KOWSKA.

AL.

R.

KOWIE

TULECIA.

WIE. 1907.

ków Krakowa

IBLIOTEKA KRAKOWSKA.

NR 35. — CENA 50 HAL.

EUGENIUSZ MÜLLER.

ŻYDZI W KRAKOWIE

W DRUGIEJ POŁOWIE XIV STULECIA.



CZCIONKAMI DRUKARNI CZASU W KRAKOWIE. 1907.

datek: „Sprawozdanie Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa za rok 1906".

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa

mające na celu badanie przeszłości drogiej dla każdego Polaka stolicy dawnej Polski, obudzenie poszanowania jego pamiątek, gromadzenie ich do muzeum miejskiego — będzie do tego celu zmierzało między innemi przez wydawnictwa prac historycznych, opisów, przewodników, broszur popularnych, pamiętników, rycin, planów i t. d.

W myśl §. 4. statutu każdy członek naszego Towarzystwa otrzymuje **bezpłatnie** wszystkie powyższe wydawnictwa.

Wkładka roczna wynosi 8 kor., dopłata za doręczenie lub przesyłkę pocztową 1 koronę.

Każdy zapisujący się do naszego Towarzystwa, płaci więc niejako tylko prenumeratę wydawnictw. Im więcej członków przystąpi, tem bogatsze mogą być wydawnictwa.

Kto na cele Towarzystwa złoży jednorazowo przynajmniej **200 koron, jest członkiem - założycielem.**

Wzywamy przeto wszystkich, **miłujących przeszłość Polski, przeszłość jej stolicy** i jej zabytki — **o przystępowanie do naszego Towarzystwa.**

Oprócz „Biblioteki krakowskiej" w formie niniejszego zeszytu wydajemy co roku illustrowany **Rocznik**, zawierający **szereg prac** historycznych, **dotyczących przeszłości Krakowa.**

(Adres: Archiwum miejskie, Kraków, ulica Sienna l. 16).

Okładki ozdobne do Roczników

w trwałem angielskiem płótnie z wyciskami

do nabycia dla członków wraz z oprawą po K. 2·50.

BIBLIOTEKA KRAKOWSKA.

EUGENIUSZ MÜLLER.

ŻYDZI W KRAKOWIE

w drugiej połowie XIV stulecia.

W KRAKOWIE.
W DRUKARNI „CZASU" POD ZARZĄDEM A. ŚWIERZYŃSKIEGO.
1906.

NAKŁADEM TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORYI I ZABYTKÓW KRAKOWA.



MODLITWA ŻYDOWSKA

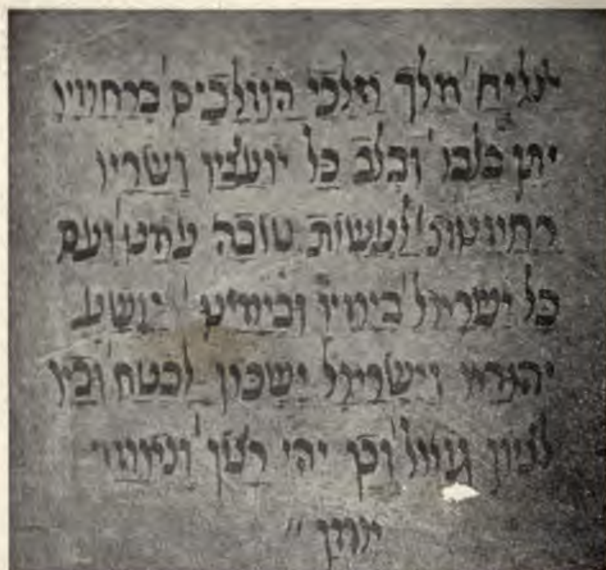
ZA KRÓLÓW POLSKICH Z WPISANEM NAZWISKIEM KRÓLA

KAZIMIERZA WIELKIEGO

w wierszu 6 i 7.

Z rękopisu pergaminowego z XIV w. będącego własnością synagogi »Kupa« w Krakowie.

(Wielkość naturalna)


יגיה מלך מלכי המלכים ברחמיו
יתן בלבו ובלב כל יועציו ושריו
רחמנות לעשות טובה עמנו ועם
כל ישראל בימיו ובימינו תושע
יהודה וישראל ישכון לבטח ובא
לציון גואל וכן יהי רצון ונאמר
אמן

הנותן תשועה למלכים וממשלה
לנסיכים מלכותו מלכות כל עולמים
הפוצה את דוד עבדו מחרב רעה
הנותן בים דרך ובמים עזים נתיבה
הוא יברך וישמור וינצור ויעזור
וירומם ויגדל וינשא למעלה את
אדונינו המלך קאזימירז ירום הודו
ותנשא מלכותו מלך מלכי המלכים
ברחמיו ישמרהו ויחייהו ומכל
צרה ויגון ונזק יצילהו וידבר
עמים תחתיו תחת רגליו ויפיל
שונאיו לפניו ובכל אשר יפנה

II.



I.

Państwo i kościół w Polsce wobec Żydów.

Stanowisko żydów polskich w wiekach średnich jest w Polsce prawie zupełnie takiesamo, jak w zachodniej i środkowej Europie, jak wogóle prawa żydowskie średniowieczne śmiało nazwać można internacyonalnemi. Są oni powszechnie uważani za własność władcy, który każdej chwili może im zabrać wszystko co posiadają [1]), a z reguły nakłada na nich znaczne ciężary, które niemały mu przynoszą dochód. Wystarczy nadmienić, że po wypędzeniu żydów pod koniec XIV wieku z Trewiru i Koblencyi, dochody biskupów trewirskich, władców kraju nad Mozelą, spadły odrazu do $^1/_6$ części poprzednich [2]), a we Wrocławiu dochody z podatków żydowskich przewyższają znacznie dochody z podatków od ludności chrześcijańskiej [3]).

[1]) Karol Lamprecht, Deutsches Wirtschaftsleben im Mittelalter. t. I. 2 p. 1454, 1455 I. E. Scherer. Die Rechtsverhältnisse der Juden in den deutsch-österreichischen Ländern. p. 64, 143 i nast. Otto Stobe. Die Juden in Deutschland während des Mittelalters p. 11 i nast., 35.

[2]) K. Lamprecht, t. I. 2. p. 1459.

[3]) O. Stobbe. p. 27 i n.

Co do żydów polskich, to nie wiemy wprawdzie tak dokładnie, jakie ponosili ciężary, lecz na pewne twierdzić można, że były równie znaczne, jak na Zachodzie[1]). Wogóle władca i w Polsce uważa żydów jako doskonałe źródło dochodów a przywileje wyraźnie mówią, że krzywdzący żyda będzie karany tak jak ten, który krzywdzi skarb królewski[2]).

Wyciąganie od Żydów znacznych ciężarów i zupełna zależność od władcy, to główne przyczyny ich nieszczęsnego położenia. Obdarzeni przywilejami, które głównie w operacyach pieniężnych dają żydom stanowisko bardzo korzystne, naciskani ze strony władców, rzucają się do lichwy, która w krótkim czasie pozwala im zdobyć znaczne kapitały. Nie od początku bowiem trudnili się żydzi lichwą; w Niemczech, w pierwszych latach cesarstwa, zajmują się handlem oraz leczeniem, dopiero od XIII w. datuje zwrot ku lichwie[3]). W pogoni za szybkiem wzbogaceniem się odznaczają się żydzi jako lichwiarze bezwzględnością w ściąganiu długu i lichwy, a to wywołuje niechęć do nich u Chrześcijan i prześladowanie, w których tysiące ich ginęły.

---

[1]) Porów. Stanisław Kutrzeba, Stanowisko prawne żydów w Polsce w XV stuleciu. Przewodnik naukowy i literacki, tom XXIX. r. 1901.

[2]) „Item quicumque Christianus per vim abstulerit pignus suum a iudeo, aut violentiam in domo sua exercuerit, ut dissipator nostre camere graviter puniatur".

[3]) Karol Lamprecht, Deutsches Wirtschaftsleben t. I. 2. p. 1452.

Ustawodawstwo polskie dla żydów ma swój wzór w Niemczech, skąd dostały się przywileje dla żydów najpierw do Austryi i Czech, a tą drogą następnie do Polski. Pierwszym, który wydał przywilej żydom polskim, był Bolesław Pobożny, książę kaliski, ojciec Jadwigi, matki Kazimierza W. Przywilej ten, Bolesławowskim zwany. wydany został w Kaliszu d. 16 sierpnia 1264 r. dla żydów wielkopolskich. W ślady swego dziada wstępuje Kazimierz W., który zatwierdza powyższy przywilej w r. 1334 dla żydów wielkopolskich a w r. 1367 rozciąga go, już nie w formie zatwierdzenia, na żydów małopolskich z pewnemi niewielkiemi zmianami w treści.

Oprócz tych przywilejów znany jest jeszcze jeden przywilej znacznie obszerniejszy i zasadniczo od tamtych różny, którego redakcyę przypisują niektórzy historycy Kazimierzowi W.[1]). Przywilej ten został niewątpliwie przez żydów sfałszowany w wieku XV i jako przywilej Kazimierza W. przedstawiony Kazimierzowi Jagiellończykowi do zatwierdzenia. Za fałszerstwem [2]) obok wielu innych względów przemawia najsilniej kwestya pożyczek na zastaw dóbr nieruchomych, którą przywilej ten

---

[1]) Filip Bloch, Die Generalprivilegien der polnischen Judenschaft. Zeitschrift der historischen Gesellschaff für die Provinz Posen. t. 6, 1891. — Mojżesz Schorr, Organizacya żydów w Polsce od najdawniejszych czasów aż do r. 1773. Kwartalnik hist, t. XIII, p. 482.

[2]) Por. R. Hube, Przywilej żydowski Bolesława i jego potwierdzenia. Biblioteka warszaw. t. I. r. 1880. — Stan. Kutrzeba Stanowisko prawne żydów w Polsce w XV stul. Przewod. nauk. i liter. t. XXIX, r. 1901.

rozwiązuje na korzyść żydów i to tak dalece, że pozwala im nawet zajmować na własność obdłużone dobra szlacheckie, mimo, że posiadanie tychże było żydom poprzednio prawnie wzbronionem. Przywilej sfałszowany zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk w r. 1453, ale niedługo potem odwołuje go w statutach nieszawskich z r. 1454.

Obok władcy stanowisko prawne żydów normuje kościół, który jako stróż prawowierności katolickiej, z zasady zajmuje nieprzychylne stanowisko wobec żydów. I tutaj znowu, podobnie jak ustawodawstwo świeckie, jest ustawodawstwo kościelne wobec żydów w Polsce odbiciem a raczej powtórzeniem takiegoż ustawodawstwa na zachodzie, któremu dały początek uchwały soborów oraz bulle papieskie[1]). Specyalnie do żydów polskich odnoszą się uchwały synodów z XIII wieku, mianowicie wrocławskiego i budzińskiego. Rozporządzenia tych synodów określają stosunek Chrześcijan do żydów, starając się przedewszystkiem o ochronę pierwszych przed „zgubnym wpływem żydów“[2]). I tak synod wrocławski z r. 1266 przepisuje, aby żydzi mieszkali w osobnej dzielnicy, oddzielonej od dzielnicy chrześcijańskiej wałem, murem lub fosą, oraz poleca im dla odróżnienia od chrześcijan nosić rogate kapelusze. Chrześcijanom zakazuje mieszkać razem z żydami oraz przyjmować ich w swych domach, kupować od żydów artykuły żywności, chodzić razem z nimi do łaźni,

[1]) J. E. Scherer, Die Rechtsverhältnisse der Juden p. 32 i nast.

[2]) Helcel, Starod. prawa pol. pomn. t. I. p. 417.

oddawać im dzierżawy ceł, podatków i t. d. Nakazuje też żydom, by ci w razie gdy ksiądz przechodzi z Sakramentem Ołtarza obok ich mieszkań, usłyszawszy dźwięk dzwonka, natychmiast kryli się w mieszkaniach, zamykali okienice i nie wychodzili tak długo na ulicę, aż ksiądz się oddali[1]). Tesame mniejwięcej przepisy powtarza synod budziński z r. 1279 z tą tylko różnicą, że zamiast rogatych kapeluszy każe żydom nosić kółeczko z czerwonego sukna przyszyte na sukni wierzchchniej po lewej stronie piersi[2]).

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się ustawodawstwo świeckie oraz kościelne. Lecz to tylko litera prawa, a właśnie najważniejszą jest kwestya, jak wobec rozporządzeń zachowywało się społeczeństwo, wśród którego żydzi przebywali. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo polskie w wiekach średnich nie zajmuje przychylnego stanowiska wobec żydów, na co składa się wiele przyczyn, a więc odrębność rasowa i religijna żydów, odmienne obyczaje, przedewszystkiem zaś zajęcie żydów — lichwa, która daje się chrześcijanom dobrze we znaki, wreszcie działalność kościoła katolickiego, która nie mało wpływa na zaostrzenie stosunków wzajemnych chrześcijan i żydów. Pomimo jednak tych wszystkich przyczyn położenie żydów polskich jest bez porównania znośniejsze od położenia żydów w krajach zachodnich. Nie słyszymy tutaj o tych strasznych mordach, które w za-

---

[1]) R. Hube, Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gnesnensis, caput 10.

[2]) Starod. pr. pol. pom. t. I. p. 417.

chodnich krajach ciągle się powtarzają w ciągu XIII i XIV wieku albo o ich wypędzaniu [1]), a rozporządzenia kościelne w przeważnej części wcale nie wchodzą w życie. W Krakowie n. p. istnieje wprawdzie dzielnica żydowska, ale nie jest ona wcale odosobnioną, a tembardziej oddzieloną zapomocą jakiegoś muru lub wału, co więcej, mieszkają tutaj w najzupełniejszej zgodzie żydzi i chrześcijanie, a domy chrześcijańskie stoją obok domów żydowskich, i to nie w osobnej jakiejś grupie, ale pomięszane z nimi. Nie widać również, by przestrzegano wykonywania przepisów synodalnych co do hańbiących znaków, jakie polecano nosić żydom. Wszak już synod wrocławski, nakazując żydom noszenie rogatych kapeluszy, ubolewa, że zwyczaj ten został zaniechany; rozporządzenie o znakach na ubraniu zewnętrznem powtarza później w r. 1420 arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba [2]). Gdyby rozporządzenie powyższe zastosowywano, nie powtarzanoby go znowu. Podobny los spotyka i inne rozporządzenia kościelne, n. p. co do oddawania żydom dzierżawy ceł, kopalń, podatków itd.

Żydzi krakowscy i wogóle w całej Polsce oddają się w ciągu XIV w. w zupełnym spokoju swoim zajęciom, za czasów zaś Kazimierza cieszą się nawet szczególną protekcyą królewską, na tle której wydaje się też prawdopodobniejszem podanie Długosza o Esterce, kochance Kazimierza W. W ciągu XIV wieku raz tylko miało miejsce prześladowa-

---

[1]) Karol Lamprecht, Deutsches Wirtschaftsleben im Mittelalter, p. 1457.

[2]) Starod. pr. pol. pomn. t. IV. p. 238 i nast.

nie żydów, mianowicie w r. 1348, gdy grasowała zaraza zwana „czarną śmiercią“, której powstanie przypisywano żydom, przyczem posądzano ich o zatruwanie jezior i studzien [1]). Z chęcią patrzano na chrzczenie się żydów. Nieraz też zdarzają się wśród żydów wypadki przechodzenia na wiarę chrześcijańską, przyczem rada miejska bierze w gorliwą opiekę neofitów, wyznaczając im pod pozorem wydatków na obrzęd chrztu znaczne nagrody, przenoszące nieraz wysokość grzywny [2]).

[1]) Długosz, Hist. Pol. t. XII. r. 1348.
[2]) Rachunki miasta Krakowa, r. 1395, 1398, 1400.

II.

Ilość żydów i ich dzielnica w Krakowie.

Żydzi w XIV stuleciu mieszkają w Polsce wyłącznie prawie po miastach, i to tylko większych. W województwie krakowskiem są oni właściwie tylko w Krakowie, w innych miastach województwa nie ma ich wcale [1]). Stwierdzić to można na podstawie ksiąg sądowych ziemskich; gdy odprawiają się roczki po powiatach, w Książu, Czchowie, Proszowicach i t. d., nie ma ani jednej sprawy żydowskiej, przeciwnie zaś gdy sąd zasiada w Krakowie, aż roi się od nich. Wszyscy też żydzi, występujący przed tym sądem, z Krakowa pochodzą, co stwierdza określenie „de Cracovia“ lub „iudeus cracoviensis“, jakie zawsze przy ich nazwiskach znajdujemy. Nic zresztą dziwnego, że żydzi mieszkają tylko w stolicy województwa; przedewszystkiem bowiem zajmują się różnemi operacyami pieniężnemi, a do tego najlepiej nadawał się Kraków, stolica królewska, oraz główne śro-

[1]) Kutrzeba w pracy swej „Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stulecia“ Rocznik krak. t. III. p. 190. wspomina wprawdzie, że na Kazimierzu w r. 1386 spis wymienia 2 żydów; tłomaczy się to bliskością Krakowa.

dowisko życia szlachty. Tutaj też czują się bezpieczniejszymi pod bokiem króla.

Co do ilości żydów krakowskich w XIV stuleciu, tej z braku odpowiednich źródeł dokładnie oznaczyć nie możemy, w każdym razie będziemy się starali na podstawie szczupłych danych, jakie posiadamy, oznaczyć ją chociażby w przybliżeniu. Nie łatwa to sprawa. W księgach sądowych XIV stulecia[1]) znajdujemy wprawdzie ogromną ilość spraw żydowskich, lecz po dokładnem ich zbadaniu spostrzegamy, że odnoszą się one zaledwie do dwudziestu żydów trudniących się lichwą. Nie ulega jednak wątpliwości, że lichwiarze ci wraz z swojemi rodzinami stanowili tylko część ówczesnej ludności żydowskiej w Krakowie. Te wiadomości wystarczyć więc nie mogą. Pomódz może określenie rozciągłości dzielnicy, którą żydzi zamieszkiwali.

Jak wiadomo, Kraków średniowieczny nie różnił się pod względem topograficznym prawie zupełnie od dzisiejszego, różnił się tylko rozciągłością, gdy bowiem dzisiaj rozlał się daleko poza planty, w wiekach średnich cały grupował się w obrębie dzisiejszych plant. Żydzi mieszkają w XIV stuleciu w dzielnicy, której główną arteryą była ulica żydowska, (platea iudeorum)[2]) dzisiaj ulica św. Anny. Dzielnica żydowska rozciągala się po obydwu stronach ulicy żydowskiej, z jednej strony

---

[1]) Hecel, Starodawne prawa pol. pomniki t. II. — Ulanowski, Antiquissimi libri iudiciales crac., ibid t. VIII. — Krzyżanowski, Acta scab. crac.

[2]) Acta scab. crac. nr. 147, 244, 290. 384, 442, 462 etc.

po ulicę Szewską, z drugiej po ulicę Wiślną, w stronę zachodnią zaś od rynku aż do muru otaczającego miasto, w którym znajdowała się bramka żydowska [1]) w okolicy dzisiejszych plant za kościołem św. Anny. Za murami dzielnicy żydowskiej rozlewały się liczne sadzawki zasilane wodą płynącej pod murami Niecieczy, a dalej rozciągały się ogrody aż do cmentarza żydowskiego (cimeterium iudeorum), leżącego za Czarną Wsią na północ od osady zwanej Kawiorami [2]). Wszyscy żydzi, których nazwiska spotykamy w źródłach XIV w. mieszkają tylko w dzielnicy żydowskiej. Tutaj posiadają oni synagogę (scola iudeorum) [3]), która tak ważną rolę odgrywała w ich życiu wewnętrznem, tutaj jest łaźnia żydowska [4]), za bramą zaś cmentarz.

Nie sami jednak żydzi mieszkają w dzielnicy żydowskiej, obok nich znajdujemy tu i chrześcijan, i to w stosunkowo znacznej ilości. Księgi ławnicze, które w tej kwestyi przynoszą najwięcej materyału, wspominają kilkanaście razy o domach chrześcijańskich w tej dzielnicy [5]). Zastrzedz jednak trzeba, iż w księgach mowa tylko o tych

---

[1]) Ibid. 1952, 2242 (portula iudeorum): Cod. dipl. Univ. stud. gen. crac. t. I. nr. LXII. „ianua iudeorum".

[2]) Kodeks dypl. m. Krak. t. I. nr. XCII. r. 1400. „super certis pratis, pascuis, inter predictum Monasterium (Swerzinciensem) et antedictam civitatem (Crac.) sitis et iacentibus inter Kawyori, sepulturas iudeorum, nec non granicies et limites hereditatum Lobszow etc." Acta scab. cr. nr. 996, 1840. Najstarsze księgi i rach. m. Krak. t. I, p. 23

[3]) Acta scab. crac. nr. 474.

[4]) Najst. ks. i rach. m Krak. nr. II. l. 45, p. 317, uwagi ad 20.

[5]) Acta scab. crac. nr. 442, 474, 803 etc.

domach, które zastawiano, kupowano lub sprzedawano, dlatego też nie informują one nas dokładnie o ilości domów chrześcijańskich w dzielnicy żydowskiej; musiało ich być znacznie więcej. Obok domów w tej dzielnicy posiadają chrześcijanie place pod budowę [1]) i browary [2]).

Jeżeli zważymy, że pewną przestrzeń zajmowała bożnica, łaźnia, oraz plac dla obcych kupców [3]), dojdziemy do przekonania, że w dzielnicy żydowskiej mogło być wszystkich domów najwyżej kilkadziesiąt. Z tej liczby część znaczna przypadała na chrześcijan. Jeżeli się nawet przyjmie, że żydzi już wówczas mieszkali w znacznem skupieniu, i mieli liczne rodziny, możemy przecie przyjąć najwyżej kilkuset żydów, jako mieszkających w Krakowie w drugiej połowie XIV stulecia. Najgęściej mieszkali oni zapewne w zakątku ul. żydowskiej (in vico plateae iudeorum) [4]), prawdopodobnie koło bramki żydowskiej, obok murów, gdzie też zdaje się była bożnica.

---

[1]) Acta scab. crac. nr. 474.
[2]) Ibid. nr. 594, 1523, 2161, 2325.
[3]) Akta ziemskie i grodzkie t. III. p, 18.
[4]) Acta scab. crac. nr. 442. Codex dipl. Univ. studii gener. crac. I. nr. XIV.

III.

Rodzaje zajęcia.

Sposób zajęcia żydów określają przywileje nadane im przez Kazimierza W. Większa część przepisów tych przywilejów tyczy się pożyczania przez żydów pieniędzy, ostatni z nich pozwala im trudnić się handlem. Już ta znaczna ilość przepisów odnoszących się do sposobu udzielania pożyczek przez żydów zwraca szczególniejszą uwagę na ten rodzaj ich zajęcia, a jak nas o tem przekonują materyały źródłowe XIV stulecia, pożyczanie na procent, czyli jak podówczas mówiono: na lichwę, — nie znano bowiem tego rozróżnienia — było rzeczywiście jednem z najważniejszych a bodaj i najważniejszem źródłem dochodów żydowskich. Na ten sposób zatrudnienia żydów w XIV stuleciu złożyły się różne okoliczności. I tak: uprawą roli trudnić się żydzi nie mogli, nie mogąc jej posiadać z powodu prawnych zakazów, przemysłem nie zajmowali się w szerszem tego słowa znaczeniu, gdyż konkurencya z daleko więcej rozwiniętym ówczesnym przemysłem mieszczańskim była zbyt ciężką, handlowi również oddawać się mogli tylko w szczupłej mierze. Gdy się następnie zważy, że potrzeba kredytu wymagała ludzi, którzyby nim każdej

chwili służyć mogli, rozporządzenia zaś kościoła zabraniały chrześcijanom pożyczania na procent pod karą klątwy za życia a odmówienia pogrzebu po śmierci [1]), wskutek czego wszelkie nieżydowskie pożyczki musiały być bezprocentowe [2]), co weale nie zachęcało do pożyczania, to weale nas nie zdziwi, że pożyczaniem zajmują się prawie wyłącznie żydzi. Jak to już pierwej zaznaczyliśmy, pożyczaniem zajmuje się tylko pewna grupa żydów, niespełna dwudziestu, (choć obok pożyczania mają jeszcze i inne źródła dochodów). Wśród lichwiarzy specyalne miejsce zajął jakby urzędowy lichwiarz uczniów Akademii. Zwał on się kampsorem a ustanowił go przy założeniu uniwersytetu w r. 1364 Kazimierz W. po to, by na mały procent pożyczał pieniędzy uczniom. Kampsorem takim, jak widać z przywileju królewskiego, był żyd. Mógł on pożyczać na zastaw ruchomości, przyczem jednak nie wolno mu było brać większego procentu jak grosz od grzywny miesięcznie [3]). Było to na pozór mniej zyskowne przedsiębiorstwo, gdyż zazwyczaj biorą żydzi grosz procentu od grzywny tygodniowo. Widocznie jednak kampsor niezłe robił interesa, pó-

---

[1]) Starodawne prawa pol. pomn. t. IV. p. 24, 40, 56, 244.

[2]) Chyba że miały charakter renty gruntowej, czyli widerkaffu.

[3]) St. pr. p. pomn. I. p. 213. „Item ordinabimus praedictis scholaribus unum campsorem vel iudeum, in civitate crac. qui habeat sufficientem pecuniam ad mutuandum in necessitatibus scholarum, super bonis pignoribus, nec ultra pro servitio suo exigat, nisi unum grossum de marca qualibet intra mensem.

żniej bowiem przy wznowieniu Akademii w r. 1400 Jagiełło ustanawia powtórnie urząd kampsora i znowu przyjmuje go żyd [1]).

Mają jednak żydzi prócz lichwy i inne zajęcia. Dochody z ceł wypuszcza władca z reguły w dzierżawę, często żydom. Puszczanie żydom ceł w dzierżawę było widocznie w zwyczaju od dawien dawna, na co wskazują postanowienia synodalne, zakazujące tego rodzaju postępowania i to pod karą ekskomuniki. Zakazy takie znajdujemy już w statutach synodalnych wrocławskich z roku 1266 [2]) i budzińskich z r. 1279 [3]). W źródłach jednak z XIV stulecia nie mamy dokładniejszych wiadomości, jacy to żydzi wówczas w województwie krakowskiem i które cła dzierżawili. Także i do dzierżawy żup żydzi się biorą. W ustawie Kazimierza W. o urządzeniu żup krakowskich z r. 1368 spotykamy się z nazwiskiem żyda Lewka, który jest wymieniony wraz z kilku innymi jako dzierżawca wspólnie żup wielickiej i bocheńskiej [4]). Z wspomnianej ustawy czerpiemy drugą jeszcze wiadomość o żydzie Lewku, że wraz z Janem Jelitkowiczem zarządzał mennicą krakowską, od-

[1]) Cod. dipl. Univ. t. I. nr. XVI.

[2]) R. Hube, Antiquissimi constitutones synodales prov. gnesnensis, p. 70. caput 14. „Prohibemus etiam ne (iudei) ad recipiendum theloneum seu aliud publicum officium aliquatenus assumantur“.

[3]) Star. pr. pol. pomn. I. p. 417.

[4]) Ibid. I. p. 217. „moderni zupparii, primo Trucla, item Lewko iudeus, item Hensel Burg, item Bartco monetarius, item Arnoldus Welker“.

daną im do „wiernych rąk“ [1]. Za Kazimierza W. i Władysława Jagiełły była mennica kilkakrotnie puszczana w dzierżawę [2], niestety jednak nie wiemy dokładniej komu. Prawdopodobnie dzierżawią żydzi pobory króla lub możnych, tak świeckich jak i duchownych. Ustawy synodalne zabraniały ostro puszczania żydom w dzierżawę oprócz ceł także wszelkich innych poborów [3]. Wprawdzie w tej kwestyi źródła dokładnie nas nie informują, pewne jednak światło rzuca na tę sprawę skarga mieszczan z r. 1370 na stolnika Jana Borka wyciągającego opłaty od nich dla wielkorządcy krakowskiego. W ściąganiu tych opłat według tej skargi pośredniczył wspomniany żyd Lewko, być może dzierżawiący pobory królewskie w mieście wraz z Borkiem [4].

Obok lichwy i dzierżaw królewskich dochodów, kupno i sprzedaż nieruchomości, to także jedno z zajęć żydów krakowskich. W Krakowie często kupują żydzi od mieszczan i szlachty bądź place pod budowę, bądź domy [5] lub też naodwrót im je sprzedają [6]. W posiadanie jednak nierucho-

[1] St. pr. p. pomn. I. p. 218. „Item Johannes Yelitconis qui tenuit protunc monetam ad fideles manus cum Lewcone iudeo“.

[2] Piekosiński. O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV w. Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału hist. fil. Akad. Umiej. t. IX. p. 127.

[3] St. pr. p. pomn. t. I. p. 417. „Praeterea statuimus: quod tributa, vectigalia vel quaevis alia publica officia Iudeis... nullatenus committantur, et specialiter praelati ecclesiarum suarum reditus seu proventus eis vendere non audeant, vel locâre“.

[4] Najst. ks. i rach. m. Kr. II. p. 27 fol. 47.

[5] Acta scab. crac. nr. 375, 474, 1523.

[6] Ibid. nr. 179. 594, St. pr. p. pomn. II. nr. 1107.

mości wchodzą żydzi przedewszystkiem drogą zajęcia za nieuiszczone długi, częściej, niż drogą kupna, bo mieszczanie tylko w ostatecznym razie zmuszeni długami, domy swe żydom sprzedają, zwłaszcza, że bez trudu znajdywali nabywców wśród mieszczan. A gdy już żydowi sprzedają, to starają się przynajmniej porobić zastrzeżenia rzucające ciekawe światło na ich usposobienie. Tak Małgorzata wdowa po Szczepanie Panchirzu z Rzeszotar, przy sprzedaży domów swoich żydowi Josmanowi dododaje klauzulę, że gdyby Josman domy te w przyszłości sprzedawał, wolno mu je sprzedać tylko chrześcijaninowi, nigdy zaś żydowi [1]). Zdarzają się też wypadki, że chociaż dom jest na znaczną sumę obdłużony u żyda, mieszczanin nie sprzedaje domu żydowi lecz innemu mieszczaninowi [2]).

Wszystkie sposoby zajęcia żydów, o których powyżej wspomnieliśmy odnoszą się tylko do grupy kilkunastu znaczniejszych kapitalistów żydowskich, którzy zmonopolizowali niejako w swoich rękach wszystkie ważniejsze przedsiębiorstwa pieniężne. Czem zajmowała się reszta żydów, tego nie wyjaśniają nam źródła. Jakkolwiek przywileje królewskie pozwalają im kupować i sprzedawać wszelkie towary, to jednak brak wszelkich śladów, by brali udział w wielkim handlu en gros. Spotykamy wprawdzie wzmianki o wysyłaniu posłańców żydowskich, jednak nie w sprawach kupieckich, lecz

[1]) Acta scab. crac. nr. 1523. „Insuper promisit dictus iudeus, ac sui pueri eandem domum emptam et aliam domum quam inhabitat, si easdem per ipsum vel pueros suos umquam vendi contingat, nulli iudeo, sed ipsas civi vendere christiano".

[2]) Ibid. nr. 10, 97.

w interesach króla. Nie ulega natomiast wątpliwości, że żydzi od najdawniejszych czasów trudnili się handlem w swej dzielnicy. Już rytuał nie pozwalał im na zaopatrywanie się w pewne artykuły żywności u chrześcijan. Musieli więc mieć także w swej dzielnicy rzeźnie i piekarnie. Zdaje się jednak, że prócz wśród współwyznawców zabronionym im był handel w mieście. Rzuca na tę kwestyę pewne światło późniejsza znacznie ugoda z miastem z r. 1485, w której starsi gminy żydowskiej przyrzekają radzie miejskiej, że żydzi nie będą się trudnili handlem towarów bądź sprowadzanych, bądź wziętych od kupców na sprzedaż, ograniczając się do sprzedaży niewykupionych w terminie zastawów i to w domach własnych, nie zaś na ulicach lub placach publicznych, i to tylko w dwóch dniach tygodnia, w wtorki i w piątki, oraz w dni targowe. Gdyby zaś w innym dniu któryś z żydów sprzedawał zastawy, mają one uledz konfiskacie, właściciel zaś przytrzymany będzie w areszcie tak długo, aż złoży wojewodzie karę trzech grzywien. Podobnie karany ma być żyd handlujący cudzymi zastawami. Wyjątek od powyższej reguły zrobiono dla biednych żydów i żydówek, sprzedających tałesy i naszyjniki, które sami sporządzają [1]). Jak z tego widać, wtedy dopiero poczynają żydzi trudnić się handlem, czego jednak zabraniają im mieszczanie. Tembardziej w XIV. wieku handel żydowski ograniczać się bezwątpienia musiał tylko do sprzedaży wśród współwy-

[1]) Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa, tom I. nr. CXCII, CXCIII.

znawców, oraz do sprzedaży zastawów. Poza tem może handlowali starzyzną [1]), kto wie czy nie do nich to odnosi się wilkierz Rady miejskiej z r. 1434, zakazujący tandeciarzom sprzedaży sukien nowych[2]),

Oprócz tych zajęć część jakaś żydów zatrudnioną była w łaźni żydowskiej, koło bożnicy oraz cmentarza, wreszcie zajmuje się szkołą i nauczaniem talmudu.

---

[1]) Najst. ks. i rach. m. Krak. II. p. 311; żyd kupuje pancerz po ściętym mieszczaninie.

[2]) Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa, tom II. nr. 311, Von Tendlern und neuen Kledern.

IV.

Pożyczki i lichwa.

Najwięcej interesu budzącem zatrudnieniem żydów w XIV. w. jest bezsprzecznie pożyczanie na procent, jest to zarazem jedyne — jak wspomniano już — ich zajęcie, które nam źródła należycie objaśniają. Wiadomości o tem pochodzą przedewszystkiem z ksiąg sądowych, które obejmują wprawdzie tylko kilkanaście ostatnich lat XIV. w., lecz zato, zawierając materyał bardzo obfity, pozwalają na wyświetlenie wielu ciekawych właściwości pożyczek żydowskich.

Przywileje żydowskie tak Bolesława Pobożnego jakoteż i Kazimierza W. pozwalają żydom pożyczać ale tylko na zastaw ruchomości (pignus), innego rodzaju pożyczki były im wzbronione. W praktyce najczęściej jako zastawy spotykamy ubiory, szczególnie wspaniałe delie szlacheckie z drogiego materyału, podbijane zazwyczaj futrem, przytem suto przyozdabiane; pozatem pasy i różne ozdoby, jak łańcuchy, pierścienie i t. p. Gdy taki zastaw nie został w terminie wykupiony, sąd polecał go sprzedać, nadwyżkę zaś pozostałą po odliczeniu długu i procentu oddać właścicielowi [1].

---

[1]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 157.

Częściej jednakże zastawy niewykupione przepadały na własność żyda zastawnika. Tak np. traci Imram[1], właściciel Czulic delię czerwoną podbitą wilczura, oraz złoty pierścień zastawione u żyda Kusiela, gdy ich nie wykupił w terminie[2]. Nieraz dawano zastawy nie przy zaciąganiu pożyczki, ale później dopiero na pokrycie zaległego procentu. Tak Przebor ze Sytna, Albert z Przechodów i Jasko z Pankowic ręczący za Jakusza z Koniecpola u żyda Josmana, gdy Jakusz długu nie płaci, a sami nie mieli gotówki, na zabezpieczenie procentu zastawiają u Josmana delię z aksamitu zielonego, podbitą futerkiem kunim[3]. Wogóle jednak pod koniec XIV w. niewiele znajdujemy wzmianek o zastawach ręcznych. Rzeczą przedstawiającą większą wartość była wśród szlachty przedewszystkiem ziemia; pożyczanie jednak na zastaw tejże było zabronione. Celem tego zakazu, który ponawiają także statuty Kazimierza W. było z jednej strony zapobieganie lekkomyślnemu zaciąganiu pożyczek przez ziemian, z drugiej zaś niedopuszczanie żydów do wchodzenia w posiadanie dóbr ziemskich. Nie był on jednak na rękę ani ziemianom ani żydom, pierwszym, bo zamykał im znaczniejszy kredyt, drugim, ponieważ przeszkadzał im w obracaniu większemi sumami, co naturalnie przynosić mogło znaczniejsze zyski. W tych warunkach musiało nastąpić coraz większe napieranie z obydwu stron na niesympatyczną

[1] St. pr. p. pomn. II. p. 72. Uwaga na dole. Imram, kasztelan Zawichojski.
[2] Ibid. nr. 315.
[3] Ibid. nr. 289.

ustawę a w następstwie powolne wypieranie jej przez prawo zwyczajowe, któremu nadają sankcyę sądy.

Pod koniec XIV w. występują dwie formy zabezpieczania pożyczek na większe sumy. Pierwsza, to poręka, druga to zastaw dóbr ziemskich. Podstawą obydwu było posiadanie dóbr ziemskich; kto tych nie miał, nie mógł liczyć na kredyt u żyda; nie poręczyłby i ziemianin długu takiemu, co nie posiadał nieruchomości, która jedynie dawała gwarancyę, że dług zostanie spłacony. Tak przy pożyczce za poręką jak i na zastaw dowodem był skrypt (littera, littera obligationis) opatrzony pieczęciami dłużnika i ręczycieli [1].

Pożyczki na zastaw nieruchomości spotyka się jednak dopiero od r. 1397, choć trudno stanowczo twierdzić, że dopiero wtedy przełamano w praktyce zakaz prawny. Za to odtąd a zwłaszcza w miarę posuwania się w wiek XV. pożyczki na zastaw dóbr ziemskich są coraz to częstsze. O ile nie było zastawu, o ile ograniczał się wierzyciel do poręki, wtedy co do ręczycieli są żydzi bardzo ostrożni i wybredni, szczególnie w wypadkach, gdy pożyczający budził mniej zaufania. Nie poprzestają zwykle na jednym ręczycielu, lecz żądają ich kilku [2], a podobnie postępują, gdy chodzi o znaczniejsze sumy [3]).

Poręka i zastaw stanowiły ubezpieczenie zwrotu pożyczki, która tymczasem aż do zwrotu miała da-

---

[1]) St. pr. p. pomn. II. nr. 584 „littera cum sigillis“. nr. 660 „littera et sigillum“.

[2]) Ibid. II. nr. 304, 776, 889 etc.

[3]) Ibid. II. nr. 1162, 1164, 1165, 1200, 1223 etc.

wać wierzycielowi żydowi dochód — lichwę czyli procent. W Krakowie pobierają żydzi w końcu XIV stulecia stale po groszu procentu od grzywny tygodniowo, jak też wysokość lichwy oznaczał już statut wiślicki[1]). Procent to olbrzymi, w przeciągu roku bowiem grzywna kapitału dawała grzywnę i cztery grosze procentu, więc 108½%, nie dziw tedy, że wierzytelność zwiększała się szybko, tembardziej, że składały się na to jeszcze inne okoliczności. Według statutu wiślickiego wolno było żydom ściągać tylko dwuletni zaległy procent[2]), w praktyce jednak działo się inaczej. Żydzi ściągają procenta z kilku a nawet kilkudziesięciu lat, sądy zaś w pełni to uznają. Żyd Josman żądał od Wincentego z Granowa, kasztelana nakielskiego, obok zwrotu długu w sumie 34 grzywien groszy praskich, lichwy narosłej przez przeciąg lat 9, a sąd dług uznał i polecił Wincentemu z Granowa spłacić go w dniu św. Stanisława[3]). Marek z Turska zobowiązuje się zapłacić lichwę za lat 11 od 28 grzywien, licząc grosz procentu od grzywny tygodniowo[4]). W sprawie z Januszem Wierzynkiem z Garlicy żądają żydzi Israel i Kanaan lichwy za lat 20[5]), zaś od Andrzeja Mencowicza z Węchadłowa żyd Josman aż za 26 lat[6]).

Mimo tak wysokiego procentu, który ciągle narastając często doprowadzał ziemian do ruiny,

[1]) St. pr. p. pomn. t. I. art. 153.
[2]) Ibid. t. I. art. 81.
[3]) Ibid. t. II. nr. 341. (r. 1398).
[4]) Ibid. t. VIII, nr. 6949.
[5]) Ibid. t. II. nr. 58.
[6]) Ibid. t. II. nr. 295.

godzą się oni na taką jego stopę, aby się tylko nie narazić na odmówienie pożyczki. Zdarzają się jednak wypadki, że ziemianin, nie mogąc wybrnąć z długów, odwołuje się do, jakby się zdawało, zapomnianej ustawy. Tak postępuje Mikołaj z Chotlicza zadłużony u żyda Chaskla, godząc się na opłacenie procentu, ale tylko za dwa lata. Żyd jednak domagał się lichwy za cały przeciąg czasu. Sąd ziemski był w wątpliwości jak sprawę załatwić, odroczył więc spór, ażby mógł zapytać — zapewne sąd wiecowy lub królewski — o poradę w tej trudnej do rozwiązania kwestyi, czy należy uwzględnić tenor dokumentu dłużnego, czy też przepis statutu Kazimierza W.[1]). Nie wiemy, jaki był ostateczny wyrok, raczej przypuszczać chyba należy, że w myśl praktyki żyd wygrał sprawę. Chociaż procent pobierany przez żydów jest bardzo znaczny, choć pobierają go żydzi przez dziesiątki lat nawet, mimo to nie zadawalniają się nim, lecz pobierają nawet procent od procentu. Pierwszy taki znany wypadek pochodzi z r. 1398; zażądał Josman od Marka z Turska oddania długu w kwocie 28 grzywien, oraz lichwy za lat 11, w wysokości grosza od grzywny tygodniowo, a sąd jako termin spłaty tego długu naznacza najbliższy rok sądowy, dodając, że w razie niespłacenia długu i lichwy w tym terminie, Josman będzie pobierał nadal procent w wysokości pół grosza tygodniowo od długu oraz od narosłej lichwy, i to tak długo, dopóki cała należytość nie zostanie spłaconą[2]).

---

[1]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 205.

[2]) Ibidem t. VIII. nr. 6949. „si non persolverit, tunc sibi usuram iterum per grossum medium septimanatim de

Z braku gotówki u ziemian żydzi wyciągają od nich procent „in natura“, biorą więc bydło, konie, drób, ryby, zboże, miód, owoce i t. p.[1]). Specyalistami w tym kierunku są niektórzy z lichwiarzy krakowskich.

Co uderza przy pożyczkach ziemiańskich, to przewlekanie w spłacie długu. Jest to wynik gospodarki rolnej średniowiecznej, przy której kredytu nie obraca się na podniesienie produkcyi, lecz na konsumcyę, a naturalnie, że kredyt taki gospodarczo zwykle nieusprawiedliwiony, czy prędzej czy później musiał doprowadzić pożyczającego do ruiny. Ziemianin, zużywszy pożyczkę nie dla podniesienia gospodarstwa, nie był zwykle w możności spłacenia długu w terminie. A to sprowadza bardzo dla niego przykre następstwa. Najpierw bowiem, kto w przepisanym terminie długu nie oddał, musiał wynagrodzić wierzycielowi szkodę, jaką tenże ponosił z tego powodu. Szkodę oznaczano zwyczajnie zawczasu w umowie o pożyczkę, czasem wynosi ona drugie tyle co kapitał pożyczony, czasem zaś i więcej, tak, że np. dług wynosił tylko 7 grzywien, podczas gdy „szkoda żydowska“ aż 14[2]). Nie koniec jednak na tem. Niepłacący w terminie ponosi kary i to znaczne, karę siedmdziesiąt[3])

pecuniis predictis et usura prima tenebitur ad solvendum tamdiu, donec sibi dictas pecunias et usuram persolvat“.

[1]) Star. pr. p. pomn. t. II. nr. 305, 446, 509, 715, 769, 776, 923, 927 etc.

[2]) Ibid. t. II. nr. 294. (damnum iudaicum).

[3]) Hube. Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV w. p. 235. Kara 70 wynosi 14 grzywien.

na rzecz króla i karę piętnaście [1]) na rzecz wierzyciela i sądu, kary te zaś spotykamy bardzo często w sprawach żydowskich [2]). Obok wspomnianych uciążliwości długów żydowskich, nie małą było zastrzegane w umowach podnoszenie ze strony żydów ilości kapitału dłużnego, jeżeli ten nie został w terminie spłacony. Znajdujemy wypadki, że zamiast długu pierwotnego, żyd wierzyciel żąda z tego powodu kapitału kilka razy większego, czasem znów, chociaż dłużnik część wierzytelności upłacił, gdy jednak reszty w terminie nie odda, żyd żąda znowu — w myśl umowy — zwrotu długu w pierwotnej wysokości. Tak np. żydowi Josmanowi bracia Mikołaj i Stanisław z Chotlicza, gdyby nie zapłacili na termin 80 grzywien, będą winni 400 grzywien [3]). Podobny warunek stawia swemu dłużnikowi Stańczykowi z Gródka żyd Chaskel, iż jeżeli nie odda w terminie 65 grzywien, będzie musiał zapłacić 300 grzywien [4]). W innym znowu wypadku wójt Stanisław z Bochni winien był żydom krakowskim Drobnemu i Pytaczowi 50 grzywien i spłacił już 20; żydzi zaś oświadczają — widocznie w myśl umowy — że jeśli reszty nie spłaci w terminie, będą poszukiwali pierwotnego długu w całości [5]).

Z powodu bezwzględności żydów w ściąganiu długów, przychodzi czasem do zatargów, zdarza się też, że ziemianie zarzucają żydom wprost nie-

---

[1]) Hube, Sądy etc. p. 236. Kara piętnaście wynosi 3 grzywny

[2]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 744, 861, 951, 956. 1022, 1047 etc.

[3]) Ibid. t. VIII. nr. 6141. [4]) Ibid. nr. 9905.

[5]) Ibid. t. II. nr. 447.

prawne upominanie się o długi. Trudniej było nieraz taki zarzut udowodnić. Gdy Mikołaj z Zagórza pomówił żyda Kanaana, że nieprawnie wystawił skrypt na 30 grzywien, sąd nietylko nie przyznał mu słuszności, lecz skazuje jeszcze na karę piętnastu na rzecz Kanaana [1]). Gorzej poszło temuż Kanaanowi w innym wypadku, gdy upominał się u Jakuba, syna Stanisława z Chrobrza i Sędziwoja wojewody kaliskiego o pewien dług, który miał zaciągnąć u niego jeszcze ojciec Sędziwoja. Sąd polecił Kanaanowi przynieść skrypt z pieczęciami Sędziwoja i Stanisława z Chrobrza, który widocznie dług poręczył, lecz Kanaan się nie zjawił [2]). Nieraz żydzi nie mogą oddać skryptu dłużnego pomimo spłacenia długu, gdyż — jak oświadczają — list zginął [3]).

Gdy żydzi zbyt natarczywie naciskają ziemian o oddanie długów, zwłaszcza znacznych, udają się oni nawet do króla, z prośbą o udzielenie im moratorium. Kilka takich znamy przypadków. W r. 1400 król zakazuje pozywać Tomka starostę krakowskiego oraz jego wierzycieli o długi żydowskie na przeciąg jednego roku [4]), podobny też zakaz wydaje król w sprawie Jadwigi z Pilcy, która ma znaczne długi u żydów krakowskich jeszcze po swoim mężu Ottonie [5]). Naturalnie, że żydzi niechętnie patrzą na udzielanie takiej zwłoki, dlatego też często naprzód już zastrzegają się przy

[1]) St. pr.p. pomn. t. II. nr. 861.
[2]) Ibid. nr. 584, 591.
[3]) Ibid. t. VIII. nr. 5366. Częste takie wypadki w Poznaniu. R. Hube, Sądy, ich praktyka etc. p. 205.
[4]) St. pr. p. pomn. t II. nr. 661.
[5]) Ibid nr. 909.

umowie o pożyczkę, że dług ma być bezzwłocznie zapłacony w terminie oznaczonym bez czyjejkolwiek interwencyi [1]).

* * *

Przy naturalnej gospodarce szlachty w wiekach średnich kredyt żydowski był dla niej zabójczy. Przedstawiliśmy poprzednio jak szybko narastała lichwa, jakich sposobów używali żydzi, aby z ziemianina jak najwięcej zysków dla siebie wycisnąć, gdy zaś do tego dodamy kosztowność średniowiecznej procedury sądowej, nie zdziwi nas, że ziemianie popadali często w ruinę wskutek długów żydowskich, tracąc majątki ziemskie. W razie niezapłacenia długu majątek zajmował żyd wierzyciel. Przysługiwało mu wtedy prawo wyciągania wszelkich dochodów z majątków bez względu na dług, który tymczasem pomnażał się dalej, dając zwykły procent [2]). Jeżeli na majątku obdłużonym ciąży więcej długów, umieją żydzi bronić pierwszeństwa w zajęciu, które sobie w umowach wyraźnie w takich razach zastrzegają [3]).

Chodzi jednak o to, czy żydowi wolno było osobiście przesiadywać i gospodarować w dobrach zajętych. W ziemi poznańskiej żyd, któremu zastaw przyznano, musiał wyznaczyć ze swej strony na zarządzającego majątkiem szlachcica, który dochody

[1]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 146, 509, 744 etc. nulla persona evadendo, Rege vel Regina; nulla re, littera, Rege vel Regina evadendo.

[2]) Ibid. t. II. nr. 642, 861, 992, 1051 etc.

[3]) Ibid. t. VIII. nr. 6755. „quod si quid aliquid in ipsa iure acquisierit, ipsum iudeum esse primum repetere“.

z majątku oddawał żydowi[1]). Podobny wypadek znamy także w ziemi krakowskiej. W roku 1400. Otto z Miławczyc i Żegota z Łękawy oddają wieś Chrobrze za długi na niej ciążące w zastaw żydowi Josmanowi, ten zaś oddaje ją w zarząd i opiekę Janowi Tęczyńskiemu, kasztelanowi krakowskiemu[2]). Czy tak jednak działo się z reguły, niewiadomo, inne bowiem zapiski zawierające wiadomości o zajęciu majątku ziemskiego przez żydów nie informują nas zupełnie o tej kwestyi[3]). Trudno też odpowiedzieć, co się działo z temi dobrami, gdy dług ostatecznie nie został spłacony. Według przepisów prawa polskiego, jeżeli trzymający dobra ziemskie w zastawie, przez lat trzydzieści nie otrzymał swej wierzytelności, nabywał zastaw na własność. Lecz czy podobnie działo się także z zastawami żydowskimi? Jeżeli żydom wzbronioną była osobista gospodarka w dobrach, to tembardziej wzbronione im być chyba musiało zajmowanie dóbr na własność. A przecież zdaje się to być w sprzeczności z praktyką. Tak np. w r. 1390 żyd Josman zajmuje dobra Dziewierza z Przecławic[4]). W r. 1404 znowu żyd Smerlin obejmuje trzy wsi, Dzierżaniny, Borowę i Paleśnicę. Wsi te oddają mu Andrzej i Rafael synowie Piotra Rozna za długi i to nie w zastaw, lecz na wła-

---

[1]) Hube. Sądy, ich praktyka etc. p. 205.

[2]) St. pr. p pom. t. II. nr. 642. „Idem Jossmannus eandem partem hereditatis, domino Johanno Cracoviensi in regimen et tutelam dedit et commisit“.

[3]) Ibidem nr. 58, 861, 992, 1051, — Ibidem t. VIII. nr. 5468, 6686, 6755.

[4]) Ibid. t. VIII. nr. 5468.

sność [1]). Na podstawie powyższych wypadków dochodzimy do konkluzyi, że żydzi pod koniec XIV i na początku XV w. majątki obdłużone szlachty zajmowali. Przypuszczać jednak trzeba, że ich po zajęciu nadal nie trzymali w swem posiadaniu, lecz zaraz sprzedawali.

[1]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 1083. „tres villas... cum omnibus iuribus, dominio utilitatibus (etc. etc.) ita ut sunt in graniciebus distincte, nihil pro se iuris reservantes, in et pro DCC marcis grossorum in Iudea contractorum, Smerlyno Iudeo, et ipsius posteris legitimis in perpetuum porrigentes assignarunt et resignarunt totaliter etc.“

V.

Dłużnicy.

Pożyczki zaciągane przez ziemian u żydów najczęściej nie przenoszą 50 grzywien, spotykamy jednak i pożyczki w znacznie większych sumach, sięgających tysiąca i więcej grzywien. Oprócz drobniejszej szlachty, pożyczają i magnaci i wysocy dostojnicy a nawet panujący. Tak np. Jadwiga, wdowa po Ottonie z Pilczy, matka trzeciej żony Jagiełły, winna jest jeszcze za męża żydom krakowskim 450 grzywien[1]), Bartosz z Wissenburga, wojewoda poznański, za którego płaci jego ręczyciel, kasztelan nakielski Wincenty z Granowa, 34 grz. Hosmanowi[2]), Stanisław, wójt z Bochni żydom, Drobnemu i Pytaczowi 50 grzywien, jako część jakiegoś większego długu[3]), Jan z Chodowa Swence, wdowie po Lewku, 60 grzywien[4]), a synom tegoż Lewka płacą 200 grzywien Jagna wdowa po Jakubie i Hanka wdowa po Paszku z Dębicy. W 700 grzywnach zastawił swoje dziedzictwo Josmanowi Pełka z Grzegorzowic[5]), a Smerlinowi aż trzy wsie: Dzierżaniny,

---

[1]) St. pr. p. p. t. II. nr. 114. [2]) Ibid. nr. 341.
[3]) Ibid. nr. 447. [4]) Ibid. t. VIII. nr. 10290.
[5]) Ibid. t. II. nr. 1051.

Borowę i Paleśnicę Andrzej i Rafał, synowie Piotra Rozena z Rożnowa[1]). Do największych należą pożyczki: Jana z Podgajów na 1000 grzywien u czterech żydów krakowskich: Josmana, Drobnego, Kusiela i Eliasza[2]), oraz Świętochny, żony Jana z Chodowa na 1400 grz. u Chaskla[3]). Wśród pożyczających nie brak nazwisk wybitnych, wysokich dygnitarzy, jak kasztelan sądecki Krystyn z Kozichgłów[4]), Tomko starosta krakowski[5]), wojewoda kaliski Sędziwój[6]), sieradzki Jakób z Koniecpola[7]), Klemens kasztelan czchowski[8]), wiślicki Jan Rpiszka, starosta kujawski Jan ze Szczekocin[9]) i wielu innych.

Ale i panujący nie gardzą żydowską pożyczką. Nie ulega wątpliwości, że już Kazimierz W. zwracał się nieraz do lichwiarzy krakowskich, tembardziej, że on to właśnie był twórcą grupy potężnych kapitalistów żydowskich, którzy tylko dzięki jego poparciu mogli rozwinąć ruchliwą działalność, pozwalającą im zgromadzić w swych rękach ogromne kapitały. Nic jednak bliższego o tem nie wiemy. Za to więcej o jego następcy Ludwiku, o którym dowiadujemy się, że u Lewka pożyczył sumę 30.000 florenów. Długu tego jednak nie spłacił, upominają się oń znacznie później jeszcze w r. 1397 spadkobiercy Lewka, synowie jego Israel i Kanaan, u ręczycieli króla. Najpierw pozywają Pietrasza, podstolego królewskiego, którego ojciec

---

[1]) St. pr. p. p. t. II. nr. 1052, 1083. [2]) Ibid. t. VIII nr. 10808.
[3]) Ibid. nr. 10289. [4]) Ibid. t. II. nr. 479.
[5]) Ibid. nr. 661. [6]) Ibid. nr. 591.
[7]) Ibid. nr. 601. [8]) Ibid nr. 776.
[9]) Ibid. nr. 951.

dług powyższy poręczył[1]), następnie zaś także Szafrańca, podstolego krakowskiego. Sprawa w kwestyi tego długu odbyć się miała w przytomności króla Jagiełły, do sądu króla ją odesłano[2]). Jaki jednak miała epilog, nie wiemy. Nie był to zresztą jedyny dług tego monarchy u Lewka, pozostał mu nadto winien z innej pożyczki 3000 florenów. Synowie ręczyciela, Piotr i Jan stolnik sandomierski, obaj ze Szczekocin się piszący, spłacili część długu, ale o resztę skarżą ich również już synowie Lewka jeszcze w r. 1405[3]). Zapożyczał się u żydów krakowskich i książę Ziemowit mazowiecki. Długi jego doszły u Lewka, Andrzeja, Smerlina i Josmana do sum bardzo znacznych. Dopiero w roku 1385 królowa Jadwiga — przy zawieraniu umowy z tym księciem o zastaw ziemi kujawskiej — przyjęła te długi, i następnie wspólnie z Jagiełłą spłaciła[4]). Ale miała Jadwiga i własne długi u żydów, na duże sumy. Lewkowi ręczył za królowę cały szereg wybitnych osobistości, kanclerz Zaklika, wspomniany już Krystyn z Kozichgłów kasztelan sądecki, wojewoda łęczycki Ligęza, Jan z Tęczyna krakowski kasztelan i wreszcie ojciec późniejszego podczaszego sandomierskiego Floryana. Zmarła królowa, zmarli niektórzy ręczyciele, umarł i Lewko, ale dług jeszcze nie był spłacony. Jeszcze w roku 1408 toczą się sprawy, wytaczane przed sądem przez synów i wnuków nawet Lewka synom ręczycieli. Nie wiemy, jaką była cała ta pożyczona suma, że

[1]) St. pr. p. pom. t. VIII. nr. 5987.
[2]) Ibid. t. VIII. nr. 6379. [3]) Ibid. t. II. nr 1106.
[4]) Kodeks Małopolski t. IV. nr. 1043. Kodeks polski tom II. nr. 765 i 809.

znaczną jednak, świadczy to, że jeden z ręczycieli Ligęza płaci sam 1500 grzywien [1]). Jagiełło, jakby wynikało z wiadomości, przechowanych w źródłach, tak się u żydów nie zadłużał. W r. 1390 pożyczył za poręką kilku dygnitarzy u Lewka, ale sumę nie tak wielką — 500 grzywien [2]), a w rok później przejął na siebie za usługi mu oddane dług chorążego krakowskiego Żegoty, zaciągnięty u tegoż Lewka na sumę 80 grz. [3]). Obie pożyczki przyrzeka zapłacić w krótkim przeciągu czasu, w razie zaś niezapłacenia w terminie, dawać procent po pół grosza od grzywny na tydzień.

Inny to świat – świat mieszczański. I mieszczanie u żydów pożyczają. Ale ani tu tej rozmaitości pożyczek, ani takie one wysokie. Wyjątkowo dochodzą one do stu grzywien. W wysokości pobieranego procentu nie ma żadnej różnicy pomiędzy pożyczkami szlachty i mieszczan, spostrzegamy natomiast inną różnicę; przy pożyczkach mieszczańskich nie spotyka się z lichwą z lat kilkunastu lub kilkudziesięciu, ani też z karami, które tak często płacą ziemianie wskutek zwłoki w spłacie długów. Przyczyna tego leży w sposobie gospodarki. W mieście gospodarka to par excellence pieniężna, kredytu używa się na produkcyę, nie trudno więc o gotówkę, co umożliwia spłacenie w terminie długów [4]). Rozumieją się też mieszczanie doskonale na interesach pieniężnych, nie dają

---

[1]) Do tej sprawy St. pr. p. pomn. t. II. nr. 1162, 1164, 1165, 1175, 1200, 1223.

[2]) Kodeks wielkopolski t. III. nr 1904.

[3]) Ibid. nr. 1919.

[4]) Acta scab. nr. 179, 397 i t. d.

się wszystkiw[illegible]
gów. To rac[illegible]
z mieszczan[illegible]
za szlachcic[illegible]
mości[illegible]
kamy [illegible]
mości [illegible]
wieś[illegible]
Krakowa pos[illegible]
w Pradn[illegible]
[illegible]
jakąś [illegible]
[illegible]
[illegible]
W[illegible]
[illegible]

VI.

Lichwiarze.

Grupa krakowskich lichwiarzy w XIV stuleciu nie jest znaczną co do ilości, bo jak wspomnieliśmy przedtem, liczy pod koniec tego wieku niespełna dwudziestu żydów. Natomiast odznaczają się oni nadzwyczajną ruchliwością, czego dowodzą niezliczone ich sprawy sądowe.

W grupie tej rozróżnićby można lichwiarzy pierwszo- i drugorzędnych. Pierwsi, to potężni kapitaliści, pożyczający mieszczanom, szlachcie a nawet panującym i to sumy znaczne, sięgające nieraz dziesiątek tysięcy. Drudzy, również ruchliwi, pożyczają sumy mniejsze znacznie, co najwyżej biorą tylko obok tamtych udział w znaczniejszych pożyczkach. Do pierwszej grupy należą tacy jak Lewko i jego synowie, Josman, Szmul, Smerlin i Chaskel. Do drugiej zaliczyć możemy Drobnego, Pytacza, Jakóba, Józefa, Andrzeja, Antoniego, Osepa, Abrahama zwanego Bytomskim, Lazara i kilku innych, zresztą tylko rzadko występujących.

Ciekawa rzecz, że prócz lichwiarzy mężczyzn, także kobiety trudnią się samodzielnie lichwą. Pod koniec XIV stulecia spotykamy ich kilka, mianowi-

cie Swenkę, żonę Lewka, córkę jego Goldę i Chasklową, żonę wymienionego poprzednio Chaskla. W XV stuleciu kobiet lichwiarek występuje coraz to więcej.

Bezwarunkowo najruchliwszym lichwiarzem krakowskim w drugiej połowie XIV wieku obok Lewka jest Josman. Od roku 1388 do roku 1400 i później jeszcze spotykamy się z jego nazwiskiem ciągle, kilkanaście i więcej razy do roku. Zaczął Josman swoją karyerę lichwiarską zdaje się równocześnie a może nieco tylko później od Lewka; w roku 1388 jest już bardzo czynnym. Co jednak zwraca uwagę, to okoliczność, że w Krakowie samym Josman prawie zupełnie nie bierze udziału w interesach z mieszczanami. W r. 1392 kupuje dwa domy od Małgorzaty wdowy po Szczepanie Panchirzu z Rzeszotar [1]), w dwa lata później sprzedaje mur do jednego z tych domów przylegający, Piotrowi Gerhardsdorfowi [2]), wreszcie po raz ostatni słyszymy o jego interesach w mieście w r. 1397, gdy rajcy płacą mu 40 grzywien groszy praskich za Mikołaja Salomona, które tenże winien był mu za łaźnię żydowską, będącą widocznie do r. 1397 w posiadaniu Josmana [3]). Poza tem spraw innych w mieście nie ma żadnych, nie odgrywa też tutaj takiej roli jak Lewko. Jest przedewszystkiem lichwiarzem szlacheckim, wśród szlachty mało robi takie spustoszenia, jak żaden inny. Najwięcej on wyrafino-

---

[1]) Acta scab. crac. nr. 1323.

[2]) Ibid. nr. 2020.

[3]) Najst. księgi i rachunki miasta Krakowa II. p. 271. nr. ad 20.

wany i bezlitośny w ściąganiu długów, oraz olbrzymiej lichwy. Operuje szczególnie w pewnych rodzinach szlacheckich, i to tak długo, aż je doprowadzi do ruiny. Zaraz w r. 1388, z którym rozpoczynają się księgi sądowe, spotykamy się z nazwiskiem Josmana w sprawie o długi z rodziną Toporów z Mokrska; odtąd co roku najmniej raz toczy się sprawa o długi między tymi Toporami a Josmanem aż po r. 1400 i później jeszcze [1]). Również często staje do sądu w sprawach z Januszem Wierzynkiem, nie wiemy tylko o jakie sumy [2]). Marek z Turska ma u niego długi jako ręczyciel Zakliki z Korzkwi, w sumie 28 grzywien. Pozywa go Josmann o tę sumę, oraz o procent z lat 11, jak więc z tego widać, sprawa ta toczy się od lat wielu. Josman grozi owemu Markowi, że gdy w terminie długu nie uiści, będzie musiał płacić dalej procent ½ grosza od grzywny, od kapitału i od lichwy narosłej [3]). Naturalnie, że Marek zobowiązania nie dopełnił, a jeszcze w r. 1402 spłaca ten dług wdowa po Marku Femka z synem Pełką [4]). Bezustanku nęka on Mikołaja i Stanisława z Chodla, którzy byli mu winni 80 grzywien; groził, że w razie niespłacenia będzie żądał zamiast 80, 400 grzywien [5]). Sumy pożyczane przez Josmana szlachcie dochodzą nieraz znacznej wysokości. U braci Jana i Wilhelma z Podgajów upomina się Josman wraz z synami Eliaszem i Ku-

---

[1]) St. pr. p. pomn. t. VIII. uw. CXXII. 6; CXXXII. 1; CCXLIII. 4; nr. 4622, 4818, 5168, 5865, 10139 etc.
[2]) Ibid. t. VIII. nr. 7299. Ibid. t. II. nr. 399, 526 etc.
[3]) St. pr. p. pomn. t. VIII. nr. 6843, 6949.
[4]) Ibid. t. II. nr. 923.
[5]) Ibid. t. VIII. nr. 6141, uw. CCXXIV. 1; nr. 6449 etc.

sielem, oraz żydem Drobnym o 1000 grzywien [1]). Często przewijają się sprawy Josmana z Mikołajem pisarzem ziemskim krakowskim oraz z Żegotą miecznikiem [2]). Specyalistą był Josmann szczególnie od pobierania lichwy zadawnionej. Poprzednio już wspomnieliśmy o wypadku, gdzie żądał lichwy z lat 11, lecz to nie jedyny raz tylko. Od Wincentego z Granowa kasztelana nakielskiego domaga się procentu za lat 9 [3]), od Andrzeja znowu Menkowicza z Węchadłowa, który ręczył za Mikołaja z Chodla, aż za lat 26 [4]). Równie on skory do wyciągania danin i to pod różną postacią; od Wilhelma z Okaliny i kilku innych bierze beczułkę miodu [5]), to znowu od Mikołaja z Ujazdu dwa korce orzechów laskowych [6]), od Klemensa kasztelana czchowskiego i jego ręczycieli beczkę miodu [7]), od Przewoja Łukasza i Bogusza ze Stępocic 8 kapłonów i po jednej krowie [8]), od Femki wdowy po Marku z Turska cztery pstrągi [9]), a od Jaśka z Falkowa dwa barany i ośm kapłonów [10]). Żaden też z lichwiarzy krakowskich nie zajmuje tak często dóbr obdłużonych szlachty jak Josman: to chce zająć majątek Dziewierza z Przecławic, mimo że

[1]) St. pr. p. pomn. t. VIII. nr. 10886, 10888, 10889.
[2]) Ibid. t. VIII. nr. 5894, uw. CCXXXII 1. CCXXVII, nr. 6700 etc.
[3]) Ibid. t. II. nr. 341.
[4]) Ibid. t. II. nr. 295.
[5]) Ibid. t. II. nr. 304.
[6]) Ibid. t. II. nr. 769.
[7]) Ibid. t. II. nr. 776.
[8]) Ibid. t. II. nr. 927.
[9]) Ibid. t. II. nr. 923.
[10]) Ibid. t. VIII. nr. 9334.

stanowił wiano i posag żony Dziewierza [1]), to zastrzega sobie pierwszeństwo w zajęciu dóbr Jaśka z Owczar [2]), to znów zajmuje obdłużone dobra Drogomira sędziego ziemi krakowskiej [3]) i Grzegorzowice jakiegoś Pełki [4]).

Jak znakomite interesy robi Josman na pożyczkach szlacheckich, dowodnie wykazuje sprawa jego z Prokoszem z Balic. Pożyczył mu 30 grzywien, syn zaś jego Kusiel 10 grzywien. Po wielu latach upomina się Josman o kapitał 30 grzywien i o lichwę 60 grzywien, Kusiel zaś o 10 grzywien kapitału i 10 lichwy. Prokosz długów nie spłaca, nie chcąc zaś dóbr oddać w ręce żydowskie, sprzedaje je Burkhardowi z Rudna. Ale i ten sobie z Josmanem nie umiał poradzić i wreszcie oddał mu Balice w zastaw [5]). Udziela też Josman swoich kapitałów i władcom, między innymi, widzimy go pośród wierzycieli Ziemowita mazowieckiego. W niektórych sprawach Josmana pod sam koniec XIV w. spotykamy razem z nim synów jego Ełiasza i Kusiela. Prawdopodobnie oprócz tych dwóch miał Josman jeszcze więcej synów, w r. 1408 bowiem występuje, być może już po jego śmierci, Eliasz z braćmi [6]).

Szmul (Smoyl, Smyl, Smoyn) „biskup żydowski“, jak go nazywają księgi, więc zapewne

---

[1]) St. pr. p. pomn. t. VIII. nr. 5468.
[2]) Ibid. t. VIII. nr. 6755.
[3]) Ibid. t. II. nr. 642.
[4]) Ibid. nr. 1051.
[5]) Ibid. nr. 990, 991.
[6]) Ibid. nr. 1137, 1147 etc. „Helias cum fratribus, iudei cracovienses“.

rabin, pokazuje się po raz pierwszy w r. 1369 [1]). Zdaje się, że Szmul był starszym od Lewka; wskazuje na to godność, jaką dzierżył w gminie żydowskiej, której przecież młodemu człowiekowi pewnie nie powierzano, a także i ta okoliczność, że po roku 1376 nie spotykamy się już wcale z jego nazwiskiem, więc widocznie wtedy już nie żył. Wzmianki o działalności Szmula jako lichwiarza są nieliczne, bo zaledwie z ośmiu lat jego życia, a do tego jednostronne, gdyż oświetlają nam, i to skąpo, jego działalność tylko w Krakowie, o jego stosunkach natomiast z szlachtą nic nie wiemy; a szkoda, bo bądź co bądź ciekawa to postać: rabina trudniącego się lichwą. W operacyach swoich niczem zresztą nie różni się od innych lichwiarzy krakowskich, musiał też czynnym być bardzo wśród szlachty i mieszczan w swych młodszych latach, gdy jeszcze w ostatniej dobie życia jest wcale ruchliwy. Pożycza w Krakowie mieszczanom na zastaw nieruchomości, a że względnym nie był w ściąganiu długów, świadczy interwencya Mikołaja Mordera w sprawie Hanka Reynolta, któremu Szmul grozi, że w razie niezapłacenia długu w terminie, zabierze mu dobra, jakie tenże posiada w Skawinie i w jej okolicy [2]).

Być może, że synem tego rabina Szmula jest Smerlin [3]), który jako lichwiarz pojawia się około

---

[1]) Acta scab. crac. nr. 357.

[2]) Ibid nr. 862, 886.

[3]) Codex dipl. Univ. studii gener. crac. t. I. nr. XIV. „Smerlinus Smilonis filius".

1385 [1]). W Krakowie pokazuje się tylko dwa
ły, a mianowicie w r. 1392, gdy odbiera jakieś
ugi od Marcina Wygila [2]), drugi raz w r. 1395
y dom swój w zakątku ulicy żydowskiej nabyty
zed ośmiu laty od Małgorzaty wdowy po Pan-
irzu z Rzeszotar, sprzedaje Piotrowi Gerhards-
rfowi [3]). Z szlachtą ma częstsze interesy, czasem
sumy bardzo znaczne. Między innymi dłużnikami
go widzimy Stogniewa, przełożonego klasztoru
vierzynieckiego, którego pozywa o dług 30 grzy-
en i lichwę z dwu lat [4]). Zadłużyli się również
niego Rozenowie na ogromną sumę 700 grzy-
en, a nie mogąc spłacić tych długów, oddają mu
własność — jak to już wspomniano — trzy wsi [5]).
niera Smerlin koło r. 1412, w którym to roku
lowa po nim Sara przyjmuje chrzest wraz z dwoj-
em dzieci i daje im imiona Stanisława i Kata-
yny, równocześnie zaś darowuje dwie kamienice
lo kollegium profesorskiego przy ulicy żydow-
iej królowi Jagielle [6]).

Rzadziej pokazuje się i to pod sam koniec
[V wieku Chaskel, ale za to pożycza sumy
aczniejsze. Duże wierzytelności ma u Mikołaja
Chodla, który też i u Josmana pożyczał [7]). Zadłu-
ł się u niego bardzo Jan z Chodowa, po śmierci

---

[1]) Kodeks. dypl. małop. t. IV. nr. MXLIII.
[2]) Acta scab. crac. nr. 1429.
[3]) Codex. dipl. Univ. st. g. crac. I. nr. XIV.
[4]) St. pr. p. pomn. t. VIII. nr. 7295.
[5]) Ibid. t. II. 1083.
[6]) Codex dipl. Univ. st. g. crac. I. nr. LII.
[7]) St. pr. p. pom. tom. VIII. nr. 6220. Ibid. t. II. nr. 205
) etc.

tegoż upomina się Chaskel u wdowy Świętochny o sumę 1400 grzywien [1]). Chaskel umiera prawdopodobnie w pierwszych latach XV w., w r. 1405 spotykamy bowiem żonę jego, która wraz z synami upomina się o wierzytelności męża [2]).

[1]) St. pr. p. p. pomn. t. VIII. nr. 10289.
[2]) Ibid. t. II. nr. 1112.

VII.

Lewko i jego rodzina.

Wśród krakowskich żydów XIV wieku wysuwa się na plan pierwszy Lewko. Nie z urzędu mu ten zaszczyt należy, ani z wieku — starszy zdaje się od niego był Szmul, wysoką wśród swoich zaszczycony godnością „biskupa żydowskiego“: Lewkowi pierwszeństwo nadaje bogactwo i ten wpływ, jaki umiał pozyskać, czy w mieście, czy nawet na dworze takiego jak Kazimierz Wielki monarchy. Warto bliżej się przyjrzeć działalności Lewka, a choć nie wszystkie strony jego życia dość jasno oświetla zachowany materyał — zwłaszcza o jego stosunkach ze szlachtą niewiele wiemy, to przecież go dość, by skreślić sylwetę żyda, który wśród krakowskiej gminy długo szedł na czele.

Z Krakowa on pochodził, tu już mieszkał ojciec jego Jordan [1]). Kiedy po raz pierwszy się pojawia w źródłach — w r. 1365 — już on ma wybitne stanowisko w mieście, już za sobą przeszłość zapewne długą, która go tak wysoko wyniosła [2]).

---

[1]) St. Kutrzeba, Stanowisko prawne żydów w Polsce w XV stuleciu. Przew. nauk. i liter. l. 29; ob. w dodatkach list papieża Bonifacego IX. w sprawie Lewka.

[2]) Nazwany „discretus“, co przy żydach wyjątkowo się zdarza. Acta scabinalia nr. 24

Jak inni, mieszka i on przy Żydowskiej ulicy. Tu sporo należy do niego domów [1]) i placów, które oddaje pod budowę domów w zamian za roczny czynsz ziemny [2]). Tu ma i browar [3]), który później, już po jego śmierci, sprzedadzą spadkobiercy miastu za 43½ grzywny. Ale i w innych częściach miasta do niego należą grunty i domy, często niemi handluje, jedne sprzedaje, to znów kupuje inne; plac koło św. Marka sprzedał Janowi Gładyszowi w r. 1367 [4]), a już w dwa lata później kupuje od Lęczyczyny dom przy Wiślnej ulicy, obok biskupiego pałacu leżący [5]). Już po jego śmierci sprzedali synowie wojewodzie krakowskiemu przez niego jeszcze nabyty dom przy ulicy Mikołajskiej po lewej stronie wału, widocznie dość duży, kiedy cena dosięgła 80 grzywien [6]).

A bezwątpienia jest to tylko część transakcyi Lewka, jakie co do gruntów w życiu swem przeprowadził. Nie jedyny to zaś kierunek jego działalności. Pożycza i on na procent. O ile chodzi o mieszczan, to daje pieniądze zwykle na zastaw domów lub wogóle nieruchomości [7]). W ściąganiu pretensyi nie odznacza się oględnością, co chwila czytać o nim można, że zajął za dług dobra dłużnika [8]). Wśród tych, co mu winni, spotyka się i osobistości wybitne w mieście, jak wójta Ratwieza a później znów wójta Gerharda.

[1]) Acta scab. crac. nr. 442. [2]) Ibid. nr. 474, 803, 2099.
[3]) Najst. księgi i rach. m. Krak. t. II. r. 1399.
[4]) Acta scab. crac. nr. 179. [5]) Ibid. nr. 375.
[6]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 1107.
[7]) Acta scabinalia crac. nr. 10, 24. 97, 397. 516.
[8]) Ibid. nr. 397. 913. Najst. księgi II. str. 118.

Liczne sprawy ma Lewko z rodziną Wierzynków [1]), którzy już zaczynają w tym czasie powoli przenosić się z miasta na wieś. Dłużnikiem Lewka jest Tomasz Wierzynek, syn stolnika sandomierskiego Mikołaja, przesiadujący zwyczajnie na wsi w Łęczanach i Osieczanach; na rozkaz królowej Jadwigi poręczył za niego u Lewka dużą sumę 1.100 grzywien wojewoda łęczycki Ligęza, którą też później i zapłacił za niego już spadkobiercom Lewka [2]). Latami nie płacił zaciągniętych u Lewka długów Janusz Wierzynek, z innej linii, posiadający Garlicę i Śledziejowice; jeszcze spadkobiercy Lewka upominają się u niego o zwrot pożyczonych 42 grzywien i o lichwę aż za lat 20 [3]). Także już synowie Lewka dochodzą pretensyi ojca do Jana Wierzynka, wnuka Mikołaja t. zw. młodszego, jako ręczyciela za Rozena; aż na prośbę Jana miesza się w tę sprawę rada miejska krakowska, by wyjednać zwłokę dla nich w spłaceniu długu [4]).

Prócz Wierzynków, już do szlachty wówczas zaczynających się liczyć, i inni ziemianie zostają z Lewkiem w stosunkach [5]), rozwiązywanych najczęściej po jego śmierci; w sprawach takich zawsze też wszyscy synowie Lewka razem występują, gdy zresztą w innych każdy z nich na własną działa rękę.

---

[1]) Wiadomości genealogiczne co do Wierzynków, ob. Kutrzeba: Historya rodziny Wierzynków. Rocznik krakowski, tom I.

[2]) St. pr. p. pomn. t. II. nr. 1175.

[3]) Ibid. nr. 58.

[4]) Najstarsze księgi II. nr. 185

[5]) St. pr. p. pom. t. VIII. nr. 5938, Ibid. t. II. nr. 625, 1018.

Największe jednak, najznaczniejsze, są pożyczki użyczane przez Lewka władcom. Zapewne i Kazimierzowi W. służył on kredytem; nie wiemy jednak o tem nic bliżej. Sumy królowi Ludwikowi węgierskiemu wypożyczone doszły do olbrzymiej kwoty 33.000. Jadwigi długi u Lewka sięgały najmniej do 10.000 grzywien, a znaczne sumy pożyczał u niego i Jagiełło [1]).

Jak z tego widać, Lewko to bankier na wielką skalę, pierwszy nietylko w województwie krakowskiem i w mieście Krakowie, ale napewno na całą Polskę. Takie on bodaj zajmuje w XIV stuleciu stanowisko, jak w końcu XV i XVI stulecia Bonerowie. Interesy ma tak rozległe, że mniejszemi sprawami nie zajmuje się sam osobiście, lecz je prowadzi przez zastępcę, również żyda, Gosmę [2]).

A obok spekulacyi nieruchomościami, obok interesu bankierskiego, podejmuje on jeszcze i znaczne przedsiębiorstwa, wymagające zarówno kapitału i sprytu handlowego, jak i zaufania. Ma on to zaufanie i u monarchy, Kazimierza W. Od niego dzierżawił czas jakiś żupy krakowskie, zarządzał również mennicą króla [3]). Gdy w r. 1368 król powołał komisyę do urządzenia żup, i jego do niej zawezwał. Dowodem przychylności króla i to także, że mu w r. 1369 darował dwa domy w Krakowie, w żydowskiej położone dzielnicy [4]).

---

[1]) Ob. powyżej o pożyczkach władców.

[2]) Acta scab. crac. nr. 913: „Gosma iudeus, Levconis iudei procurator".

[3]) St. pr. p. pomn. t. I. p. 217.

[4]) Acta scab. crac. nr. 442.

Ma też Lewko w mieście poważne stanowisko, które umie wyzyskać na swoją korzyść. Bardzo dobre zwłaszcza łączyły go stosunki z wielkorządcą krakowskim Bodzantą, z którym wspólnie handlował domami[1]. Gdy Bodzanta, który dobrze dawał się miastu we znaki, raz zażądał znacznych sum jakoby królowi należnych, a rada miejska nie chciała mu ich zapłacić, przecząc słuszności pretensyi, Bodzancie pospieszył z pomocą Lewko, który zaliczył mu te kwoty — oczywiście na rachunek miasta[2]. Nie jedyna to sprawa, o którą miasto na niego się skarży. Zdarzyło się, iż w mieście uderzono czy lekko zraniono syna Lewka; Lewko, mszcząc się, schwytał jakiegoś innego, niewinnego człowieka, a następnie, ciężko poranionego jeszcze na zamek oddał do więzienia[3].

Ale nietylko miasto niełatwo może sobie z nim poradzić, tak, że aż w memoryałach do króla wysyłanych te sprawy podnosi. I szlachcie nie lepiej widać szło, kiedy jeden z nich, Klemens z Kurowa o obronę przed Lewkiem, trapiącym go lichwą, aż do Rzymu się do papieża udawał. I Bonifacy IX wmięszał się w sprawę, nakazując w osobnym liście oficyałowi biskupa krakowskiego, by sprawę zbadał, świadków gdyby z obawy i innego powodu nie chcieli prawdy zeznawać, do tego środkami kościelnymi przymusił, a wreszcie w razie potrzeby, by Lewka zmusić do uległości, zakazał chrześcijanom wszelkich z nim stosunków[4].

[1]) Acta scab. crac. nr. 179.
[2]) Najst. księgi II. p. 27.
[3]) Ibidem II. p. 23.
[4]) Drukowany ten list u Kutrzeby j. w.

Długo żył Lewko, dość miał czasu, by ro
interesy, zyskiwać może powoli dopiero tę
tunę, która po śmierci jego miała przejść na sp
kobierców. Wtedy, kiedy go częściej spotykać
czynamy w źródłach, pod koniec rządów Kazim
rza Wielkiego, już on ma za sobą widocznie z
czny kawał życia, już poprzednio żupy dzierża
wielickie, miał czas dać się we znaki mieszczan
dostarczyć im sporo faktów do skarg i żalów,
wtedy jest możny i potężny. A losy były nań
skawe. Ożenił się szczęśliwie. Swenką [2]) zwała
małżonka, która go przeżyła. I rodziny docze
się licznej, czterech synów — jeśli nie więcej, i
dnej przynajmniej córki: Goldy [3]). A gdy widocz
już czuł zbliżającą się śmierć, poszedł przed ła
miejską, by oddać synom Jordanowi i Kanaan
pełnomocnictwo we wszystkich swoich interesacl
nie mogły przecie doznać zwłoki, że Lewko
niedołężny był czy chory. I dobrze przewidzi
zbliżającą się godzinę — zmarł jeszcze tego 1
roku lub nieco później. Płakała po nim pewnie
dzina, lecz trzeba było otrzeć łzy, do pracy
wziąść, by ściągnąć te liczne ojca wierzyteln
i procenty.

I wdowa, i córka nie gardzą pieniężnymi
teresami. Ale przedewszystkiem po ojcu biorą
siebie stanowisko pierwszorzędnych lichwiarzy

[1]) St. pr. p. pomn. t. VIII. nr. 9263. 9297, 10290.

[2]) Ibid. t. VIII. nr. CCCLIII. 1.

[3]) Acta scab. crac. nr. 2083.

[4]) Wyraźnie jako zmarły wymieniony dopiero w r. 1
Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa, t. II. p. 180
zwany „olim“), ale już od roku 1395 w aktach się nie poja

nowie. Jeden z nich, Jordan, po śmierci ojca już się nie zjawia [1]). Izrael i Abraham w XIV stuleciu jeszcze tylko zawsze obok brata Kanaana występują; samodzielne ich działanie już na następne przypada stulecie [2]). Właściwym spadkobiercą znaczenia i stanowiska ojca był najstarszy zdaje się z synów, Kanaan [3]). Ale ojcu nie dorósł; na zysk, choćby drobny, chciwy. Weźmie miast procentu od Pietrasza z Charbinowa dwa plastry miodu i dziesięć kapłonów [4]); sześć miar pszenicy od Mikołaja z Zagórza. Ale i dobra zająć potrafi [5]). Jednak przedewszystkiem ostatnie lata XIV wieku i nawet pierwsze następnego zajmuje mu dochodzenie ojca pretensyi, i regulowanie spraw w spadku przejętych [6]). Dopiero później mógł na własną rękę rozwinąć działalność, wprawiając już wkrótce później do niej także i synów swoich Abrahama i Izraela, by oni dalej nieśli w XV stulecie tradycye Lewka i jego współczesnych.

[1]) Występuje raz tylko w r. 1395; Acta scab. nr. 2083.
[2]) Izrael zmarł zdaje się już przed rokiem 1408; synami jego są: Kanaan i Jordan. St. pr. p. pomn. II. nr. 1162.
[3]) Występuje już w r. 1392. St. pr. pom. p. t VIII. nr. 4953.
[4]) Ibid nr. 10901, 10902.
[5]) Ibid. t. II. nr. 861.
[6]) Ibid. t. II. nr. 584, 591, oraz cytaty poprzednie.

Objaśnienie ryciny.

W rękopisie pergaminowym, pochodzącym zapewne jeszcze z XIV wieku, a będącym własnością bożnicy „Kupa“ w Krakowie, znachodzi się wśród przepisów synodalnych, jeszcze podobno starszych, także modlitwa za króla. Rycina reprodukuje dwie strony, na których właśnie tę modlitwę wypisano, w naturalnej wielkości. Miejsce, gdzie obecnie znajduje się imię Kazimierza W., jest skrobane. Widocznie wypisywano tam imię tego monarchy, który właśnie panował. Dopiero późniejsza ręka wciągnęła w tem miejscu imię tego monarchy. Podaję polski tekst tej modlitwy, jak ją odczytał i przetłomaczył p. Józef Heidenfeld, starszy tejże bożnicy, którego uprzejmości zawdzięcza Towarzystwo miłośników możność korzystania z tej księgi:

„Wszechmocny, który dał królom i władcom siłę i potęgę do rządów, którego królestwo jest ponad wszelkie króle i władze, który sługę swego Dawida ocalił w niebezpieczeństwie, który osuszył wodę i pozwolił żydom przejść przez nią — ten niech ześle błogosławieństwo, ochrania i wywyższa tego, którego państwo jest wywyższone, a tym jest nasz najmiłościwszy i najłaskawszy król Kazimierz, którego majestat oby długo był wywyższony.

Wszechmocny król nad króle niech go w swem miłosierdziu ochrania przed wszelkiemi troskami i bolami. Niechaj użyczy mu długiego, wolnego od trosk życia. Niechaj położy nieprzyjacioły jego pod podnóżkiem nóg jego i gdziekolwiek on zwróci swe kroki, niechaj go prowadzi w szczęśliwości.

O królu nad króle, rozbudź w miłosierdziu Twem w sercu Jego Królewskiej Mości, jak i w sercach jego doradców i panów, litość nad nami, jak i całym domem Izraela. Niechaj Juda i Izrael jak długo on panować będzie i za dni naszych razem w zgodzie i bezpieczeństwie żyją, dopóki nie przyjdzie Mesyasz, aby nas wybawić. Amen“.

SPRAWOZDANIE

WYDZIAŁU

)WARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORYI
I ZABYTKÓW KRAKOWA

za rok 1906.

Ubiegły rok zakończył dziesięcioletnią działalność naszego Towarzystwa.

Z publikacyi wydaliśmy „Rocznik krak." t. IX., który zawiera następujące prace:

Jan Ptaśnik. „Z dziejów kultury włoskiego Krakowa".

Stanisław Tomkowicz. „Kołłątajowski plan Krakowa z r. 1785". „Plan rynku krakowskiego z r. 1787". „Do historyi muzyki w Krakowie".

Zygmunt Hendel i *Feliks Kopera.* „Resztki murów romańskich kościoła św. Jana w Krakowie".

Adam Chmiel. „Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII. wieku".

Franciszek Piekosiński. „O sali gotyckiej w kamienicy hetmańskiej w Krakowie".

W „Bibliotece krakowskiej" wydaliśmy 5 tomików, a mianowicie:

Nr. 30. *Dr. Klemens Bąkowski.* „Kronika krakowska 1796—1848, część II. od r. 1816—1831".

Nr. 31. *Wiktor Kopff.* „Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej krakowskiej". Wydał Stanisław Estreicher.

Nr. 32. *Edward Kubalski.* „Z dziejów krakowskiej muzyki". (Czasy Rzptej krakowskiej).

Nr. 33. *Dr. St. Tomkowicz.* „Raciborowice".

Nr. 34. *Marceli Dobrowolski.* „Kościół i klasztor św. Agnieszki w Krakowie".

Przygotowuje się Rocznik X. poświęcony działalności Wita Stwosza w Krakowie, mający objąć znaczny materyał illustracyjny, z tego też powodu należało rozłożyć pewną część wydatków z nim złączonych na kilka lat, by nie obciążać zbytnio budżetu jednego roku; także i do Biblioteki krak. są niektóre prace gotowe.

Zapowiedziany w poprzedniem sprawozdaniu opis niemiecki Krakowa i jego zabytków w opracowaniu p. Leonarda Lepszego, został już nakładem firmy Seemanna w Lipsku wydrukowany i ukazał się w handlu księgarskim.

Celem ułatwienia nabywania naszych wydawnictw i lepszego reklamowania sprawiliśmy osobną gablotkę przy księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

W sprawie oprowadzania przyjezdnych po Krakowie, zajęliśmy się wydaniem krótkiego przewodnika. Jestto broszurka zatytułowana „Kraków“, z planem, z widokami ważniejszych budynków i zwięzłem a dokładnem objaśnieniem. Tekst wygotował sekretarz naszego Towarzystwa Dr. Bąkowski, przyczem służyli mu doradą pp. Dr. Józef Korzeniowski i Emanuel Świeykowski. Przystępna cena przewodnika, bo tylko 30 hal., ułatwia każdemu jego nabycie; wycieczkom zbiorowym, zwłaszcza włościańskim będziemy je jeszcze taniej oddawać.

Starania czynione od kilku lat o pozyskanie zawodowych ciceronów dla przyjezdnych nie zostały pomyślnie załatwione z powodu zupełnego braku kandydatów, bezskutecznie też były kroki przedsięwzięte przez Towarzystwo turystyczne w porozumieniu z nami.

Świeżo zawiązane w Krakowie Towarzystwo turystyczne popieraliśmy moralnie i przystąpiliśmy do niego jako członek z wkładką 30 kor. rocznie. Delegaci naszego Towarzystwa brali udział w naradach przedwstępnych przed jego zawiązaniem. Uzyskaliśmy też na podstawie statutu jedno miejsce w jego wydziale, delegując do niego wiceprezesa naszego Towarzystwa Dr. Muczkowskiego.

Z działalności konserwatorskiej specyalnej komisyi pod przewodnictwem Dr. Muczkowskiego należy podnieść opracowanie nowego projektu restauracyi „Ogrojca“ przy kościele św. Barbary, który przesłaliśmy do Komisyi centralnej konserwatorskiej i Ministerstwa Oświaty, celem uzyskania subwencyi na restauracyę tego tak cennego zabytku. Postanowiliśmy także ponieść koszta odnowienia jednego z portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie i obrazów cechowych w kościele św. Katarzyny. Po zrobieniu kosztorysu rzecz ta w najbliższym czasie będzie wykonaną. W celu zachowania charakteru odpowiedniego sąsiedztwu domu p. Czynciela w Rynku, obok kościoła Panny Maryi, przeznaczonego na zburzenie i przebudowanie, wzięliśmy udział w konkursie ogłoszonym przez kilka Towarzystw krakowskich w celu uzyskania rysunku odpowiedniej do otoczenia fasady, przyczyniając się kwotą 200 kor.

Konkurs ten jak wiadomo został już rozstrzygnięty.

W najbliższym czasie zamierzamy wykonać inne prace konserwatorskie (kilka nagrobków na kościele Maryackim, odkopanie i odgrodzenie ro-

mańskiego fundamentu kościoła św. Wojciecha itd.) tablicę pamiątkową na grobie Konfederatów pod Kapucynami, publikacyę o kościele Maryackim. Starania nasze i konserwatorów o odkrycie i odrestaurowanie reszt romańskiej epoki odkrytych w kościele św. Andrzeja — nie odniosły skutku, ponieważ zakon postanowił trzymać się ściśle kosztorysu poprzedniego, który nie przewidywał odkrycia reszt romańskich.

W sprawie wykupna kościoła św. Agnieszki z rąk prywatnych, postanowiliśmy przyczynić się kwotą 200 kor. na wypadek, gdyby wykupno doszło do skutku. Traktujący o tym kościele tomik 34 „Biblioteki krakowskiej" wydaliśmy w celu zainteresowania szerszych kół tą sprawą.

Co do badań specyalnych przeszłości, zarządziliśmy poszukiwania reszt romańskich w fundamentach kościoła św. Jana, które stwierdziły prawdziwość domysłów archeologów o starożytności tego kościoła. Sprawozdanie z tych badań zamieszczono w „Roczniku krakowskim" t. IX. Również na wspólny koszt z Muzeum Narodowem zajęliśmy się sporządzeniem odlewów gipsowych z sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka, pięknego dzieła Wita Stwosza, dotąd należycie nie opublikowanego. Odlewy te posłużą także do illustrowania przygotowanej monografii o Wicie Stwoszu.

Poruszoną na ostatniem Walnem Zgromadzeniu sprawę zmiany statutu zdążającą do tego, aby Wydział wybierano na 3 lata, a $\frac{1}{3}$ część jego co roku się odnawiała, wygotował Wydział i przedkłada ją Walnemu Zgromadzeniu do uchwalenia, urządzenie zaś koncertu z programem dawnej mu-

zyki krakowskiej oddał Wydział osobnej komisyi muzycznej, która się zajmie wprowadzeniem w życie tego zamiaru.

Wewnętrzne urzędowanie manipulacyjne t. j. korespondencya z zamiejscowymi członkami, odpowiedzi na rozmaite pytania, podania o subwencye, o restauracye zabytków, o rękopisy, klisze, fotografie, wysyłka wydawnictw do licznych członków itd. wzrosło w latach ostatnich bardzo poważnie, o czem wspominamy dla wyjaśnienia, że czynności te pochłaniają także znaczną ilość czasu zarządu; ważniejszemi z tych, które tu podnosimy, były wyjaśnienia udzielane Magistratowi w sprawie zmiany nazw niektórych ulic, jak Krakowskiej, Pustej, placu Wolnicy itd.

Książki nadesłane naszemu Towarzystwu w liczbie 38 wcieliliśmy jak w poprzednich latach do biblioteki Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Są to mianowicie wydawnictwa otrzymywane w drodze wymiany od Towarzystw wyszczególnionych w poprzedniem sprawozdaniu, do których w r. 1907 przybyła „Společnost narodo-pisneho Musea česko-slovanskeho w Pradze“ (Narodopisny vestnyk česko-slovansky).

Do instytucyi otrzymujących bezpłatnie nasze wydawnictwa zaliczyliśmy bibliotekę oddziału Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza w Przemyślu.

Wysoki Sejm krajowy przyznał Towarzystwu subwencyę w kwocie 800 kor., Wys. Ministerstwo Wyznań i Oświaty w kwocie 2000 kor., Prześwietna Rada m. Krakowa 1200 kor. a Kasa Oszczędności 500 kor., za co Wydział Towarzystwa poczuwa się

do obowiązku złożenia Władzom tym i Instytucyom publiczne złożyć podziękowanie.

Działalność Towarzystwa spotykała się z wielką życzliwością, nietylko redakcyi dzienników krak., z uprzejmością umieszczających nasze komunikaty i ogłoszenia w łamach swoich pism, za co wyrażamy im podziękowanie, ale także i fachowych pism historycznych tak polskich jak i zagranicznych — a popyt za naszemi wydawnictwami i chęć przystąpienia do Towarzystwa objawiła się samorzutnie i u ludzi, którzy skazani na ciężką walkę o byt codzienny, nie mogli myśleć o zaspakajaniu potrzeb duchowych — co nas przejęło wielką radością.

Nie bez wpływu pozostała także nasza działalność na fakt zawiązania w Warszawie i we Lwowie Towarzystw podobnych do naszego. Skoro Polska pokryje się lokalnemi Towarzystwami historyczno-archeologicznemi, przygotowaną zostanie podstawa dla realnej historyi miast polskich. Być może, że pożądanym będzie ogólny związek tychże Towarzystw. Tymczasem życzymy powyższym współpracownikom na podobnej niwie: Szczęść Boże!

Zamykając sprawozdanie zaznaczyć musimy wielkie straty naszego Towarzystwa przez śmierć wielu członków, z pośród których niektórzy jak prof. Antoni Kalina we Lwowie, prof. Hieronim Łopaciński w Lublinie i prof. Jan Stanisławski w Krakowie, nietylko dla naszego Towarzystwa ale i dla nauki i sztuki polskiej w ogóle wielkie położyli zasługi, a zwłaszcza przez zgon naszego członka honorowego, wydawcy Kodeksu dyplomatycznego Krakowa i jego Praw i przywilejów, prof.

Franciszka Piekosińskiego. Wieniec złożony przez nas na Jego trumnie i przemówienie prezesa naszego Towarzystwa nad Jego grobem były skromnym tylko hołdem dla Jego zasług — prace Jego, które zawsze cytowane będą, będą Mu pomnikiem *aere perennius*.

Kończąc dziesięciolecie istnienia, zestawiamy krótki obraz najważniejszej naszej działalności w tymże okresie czasu:

Roboty konserwatorskie. Odnowiliśmy nagrobki Beera i Chudzicza w kościele N. P. Maryi, znak graniczny na Pędzichowie, podjęliśmy kroki w celu konserwacyi Ogrojca, muru Floryańskiego, resztek romańskich kościoła św. Andrzeja, domków koło kościoła św. Idziego oraz przyjęliśmy koszta odnowienia jednego z portretów biskupich w krużgankach Franciszkańskich. Do zbiorów miejskich nabyliśmy dzwon kościelny roboty krakowianina Jana Waignera. W razie dojścia do skutku wykupna kościoła św. Agnieszki postanowiliśmy przyczynić się do tego kwotą 200 k., jak również przyczynić się ewentualnie do odsłonięcia stałego dolnej części kościoła św. Wojciecha (jak to zrobiono przy kościele św. Krzyża i Franciszkanów).

Wydawnictwa. Trwałym owocem naszej działalności pozostaną publikacye przez nas wydawane, dodatnio przez fachową krytykę oceniane. Obok autorów z dawna znanych, przybyło z zachęty Wydziału wiele nowych młodych współpracowników na niwie historyi i sztuki krakowskiej. Spis wydanych 9 tomów „Rocznika krakowskiego“ i 37 tomików „Biblioteki krakowskiej“ umieszczamy na okładkach. W wydawnictwach tych staraliśmy się

również o staranną szatę zewnętrzną: rysunków dostarczali pp. Bukowski, Cercha, Gumowski, Wyspiański, Zubrzycki. Illustracye wykonywano przeważnie z fotografii, przyczem używaliśmy wszelkich nowoczesnych sposobów powiększania: cynkomiedzio-foto-typów, heliograwur, odcisków trójbarwnych i t. d.

Oprócz powyższych stałych wydawnictw wydaliśmy indeks do tomu I „Rocznika", plan Krakowa z objaśnieniem w 4 językach dla turystów, przewodnik po Krakowie i naukowy katalog dzieł Michała Stachowicza.

Ta dość znaczna ilość wydawnictw, doręczanych wszystkich członkom, sprawiła, że liczba członków naszego Towarzystwa wzrosła do znacznej cyfry i ciągle się podnosi, członkowie bowiem mają tę satysfakcyę, że za swe wkładki dostają nawzajem coś więcej, niż samo moralne zadowolenie z poparcia pewnego celu ogólnego.

O popularyzowanie zabytków w szerszych kołach staraliśmy się przez dobór odpowiednich prac do „Biblioteki krakowskiej", oraz zapomocą odbywanych przez pewien czas wycieczek wspólnych, o ile się znaleźli chętni i odpowiedni prelegenci. Dla ułatwienia zwiedzania obcym wydaliśmy plan z krótkim przewodnikiem w 4 językach i osobną książeczkę z planem p. t. „Kraków". Starania nasze o utworzenie stałych *ciceronów* pozostały bez skutku. Gdy drukarnia „Czasu" chciała zaniechać wydawnictwa kalendarza Czecha, przyczyniającego się częścią swą literacką do popularyzowania historyi Krakowa, objęliśmy to wydawnictwo, wykonując je przez jednego z chętnych członków.

Oznaczanie miejsc pamiątkowych: położyliśmy tablicę Oracewicza na Rondlu Floryańskim, tablicę uniwersytetu Kazimierzowskiego na Wolnicy. W projekcie jest tablica ku pamięci Wita Stwosza i Jana Sobieskiego, o ile uda się odszukać pewne wskazówki co do domów przez nich zajmowanych w Krakowie i upamiętnienie grobu Konfederatów pod Kapucynami po uporządkowaniu tegoż placu.

Wystawa jedna doszła do skutku staraniem naszem, mianowicie wystawa dzieł Stachowicza. Nadto członkowie nasi dopomagali do urządzenia wystawy cechowej i metalowej historycznej.

Konkurs ogłosiliśmy na tablicę pamiątkową dla ś. p. Władysława Łuszczkiewicza, oraz przyczyniliśmy się do nagrody konkursowej na projekt domu p. Czynciela w Rynku.

Odczyty o rzeczach krakowskich odbyły się na początku wszystkich odbywanych dotąd Walnych Zgromadzeń naszego Towarzystwa.

Badania archeologiczne. Czuwaliśmy nad wykopaliskami w czasie przekopów, robionych przy zakładaniu wodociągów; odkopaliśmy fundamenty kościołów św. Wojciecha i św. Jana dla zbadania śladów najdawniejszego budownictwa romańskiego.

Tabelka statystyczna.

Rok	Ilość członków	Dochód	Rozchód	Pozosta
		Koron	Koron	Koroi
1897	176	1364·76	937·82	+ 426
1898	327	5065·91	3760·55	+ 1305
1899	377	7989·90	6180·30	+ 1809
1900	482	9258·81	8992·01	+ 266
1901	502	6387·76	5468·47	+ 919
1902	511	7504·44	5958·71	+ 1545
1903	524	9834·77	9487·50	+ 347
1904	637	10522·32	10329·63	+ 192
1905	642	14618·40	13992·09	+ 626
1906	647	11651·95	10925·87	+ 726

SPRAWOZDANIE KASOWE

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1906 r

Dochód.

Saldo z r. 1905 6

1. Wkładki członków zwyczajnych 5.1
2. Subwencya Rady miejskiej za r. 1906 . . . . . 1.2
3. Subwencya Ministerstwa Oświaty za r. 1906. . . 2.0
4. Subwencya sejmowa za r. 1906 8
5. Datek jednorazowy miejskiej Kasy oszczędności . 5
6. Dochód z wydawnictw 8
7. Honoraryum autorskie od Seemanna za monografię „Krakau“ 3
8. Odsetki z kapitału obrotowego w miejskiej Kasie Oszczędności na książeczce l. 234.029 1

Ogółem . . . 11.6

Rozchód.

1. Druk wydawnictw 2.3
2. Klisze do Rocznika IX i częściowo do X, oraz do Bibliotek nr. 31, 32, 33, 34 . . . . 3.7
3. Fotografie 2
4. Honorarya autorskie 7

Do przeniesienia . . . 7.1

	K. h.
Z przeniesienia . . .	7.183·87
Roboty introligatorskie	323·70
Korrekta	206·—
Rysunek znaku Towarzystwa	50·—
Reszta za fotografowanie ołtarza Maryackiego . .	424·60
Koszta obchodu konika zwierzynieckiego . . .	140·—
Subwencya dla Muzeum narodowego na odlew sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka	120·—
Subwencya dla Tow. upiększenia m. Krakowa na konkurs na fasadę domu w Rynku	200·—
Odkopanie fundamentów kościoła św. Jana . . .	400·26
Honoraryum autorskie za monografię „Krakau" .	351·75
Gablotka na wydawnictwa Towarzystwa w Rynku	219·—
Dwie szafy na wydawnictwa Towarzystwa . . .	110·—
Wkładka Towarzystwa do Związku turystycznego	30·—
Wieniec dla ś. p. prof. Fr. Piekosińskiego . . .	20·—
Portorya i wydatki kancelaryjne	304·84
Pomocnikowi przy ekspedycyi i manipulacyi . .	360·—
Kursor i pobór wkładek	481·85
Saldo	726·08
Ogółem . . .	11.651·95

Stan funduszu konserwatorskiego
w roku 1906.

1. Pozostałość z r. 1905	52·16
2. Odsetki narosłe do 31 grudnia 1906 r. na książeczce w m. Kasie oszczędności l. 216.411	1·96
Razem . . .	54·12

Podskarbi:

Julian Pagaczewski w. r.

Komisya kontrolująca:

[...]n Kanty Federowicz w. r. *Adam Kajzy* w. r.
August Raczyński w. r.

Skład Wydziału w roku 1906:

Prezes:
Dr Stanisław Krzyżanowski

Wiceprezes:
Dr Józef Muczkow

Sekretarz:
Dr Klemens Bąkowski

Podskarbi:
Julian Pagaczewsl

Członkowie Wydziału:

Adam Chmiel
Stanisław Cercha
Władysław Ekielski
Józef Friedlein
Dr Konstanty Górski
Zygmunt Hendel
Dr Feliks Kopera
Dr Józef Korzeniowski
Dr Stanisław Kutrzeba
Leonard Lepszy
Dr Jerzy Mycielski
Dr Karol Potkański
Władysław Prokesch
Dr Jan Ptaśnik
Dr Emanuel Świeykowski
Dr Stanisław Tomkowicz

Komisya kontrolująca:

Jan Kanty Federowicz
Adam Kajzy
August Raczyńs



CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA:

Członkowie honorowi:

Piekosiński Franciszek. †
Sokołowski Maryan dr, prof. Uniw. Jagiell., dyrektor Muzeum XX. Czartoryskich.

Członkowie założyciele:

Anczyc Wacław, właściciel drukarni.
Biblioteka Kórnicka.
Branicka Anna hr., w Warszawie.
Czartoryski Zygmunt książę, w Rokossowie.
Rygier Michał, właściciel dóbr Gorajowice.
Świeykowski Emanuel dr, właściciel dóbr Tokarówka.
Tomkowicz Stanisław dr, konserwator zabytków, radca miejski.

Członkowie zwyczajni:

1. d'Abancourt Helena.
2. Abraham Władysław dr, prof. Uniw. we Lwowie.
3. Akademia sztuk pięknych.
4. Altenberg H. we Lwowie.
5. Axentowicz Teodor, prof. Akademii sztuk pięknych.
6. Baczewski I. A., fabrykant we Lwowie.
7. Badeni Stan. hr., z Branic.
8. Balasits August dr, prof. Uniw. we Lwowie.
9. Banach Adam dr, starszy komisarz policyi.
10. Banaś Piotr, radca Magistratu.
11. Banaszkiewicz Witold dr, koncep. kolei państw.
12. Baran Kazimierz, nauczyciel gimn.

13 Baran Władysław, słuchacz filozofii.
14. Baranowska Cecylia.
15. Barański Jan, adjunkt kolei państw. †
16. Barański Leon dr., radca sądu.
17. Barącz Erazm, inżynier górniczy w Wieliczce.
18. Bardzki Artur, adwokat w Warszawie.
19. B. J.
20. Bartonec Fr., radca górn. w Krzeszowicach.
21. Bartynowski Maryan, obywatel.
22. Bartynowski Władysław, obywatel.
23. Bazes Gerson, radca miejski.
24. Bąkowski Klemens dr, adwokat.
25. Bednarski Tadeusz dr, adwokat.
26. Benis Artur dr, adwokat, rad^a miejski.
27. Berezowski Konrad, w Odessie.
28. Berger Tadeusz.
29. Bernardyni OO. w Krakowie.
30. Berson Mathias w Warszawie.
31. Biblioteka hr. Branickich w Suchej.
32. Biblioteka XX. Czartoryskich.
33. Biblioteka Uniwersytetu w Czerniowcach.
34. Biblioteka Uniwersytetu we Lwowie.
35. Biborski Aleksander, architekt, radca miejski.
36. Bielański Gustaw dr, starszy lekarz pow.
37. Bieńkowski Piotr dr, prof. Uniw. Jagiell.
38. Bier Leonard dr, inspektor Zakładu dla badania środk spożywczych.
39. Biesiadecki Stanisław dr, właściciel dóbr.
40. Bilczewski Józef dr, Excell., ks. arcybiskup rzym.-kat. Lwowie.
41. Binzer Dawid.
42. Biskupski Bolesław, kustosz Muzeum XX. Czartoryskich.
43. Błachowski Stanisław, rewid. kolei państw.
44. Błotnicki Józef, wicesekretarz magistratu.
45. Bobilewicz Adam dr, adwokat, radca miejski.
46. Bochenek Adam dr, prof. Uniw. Jagiell.
47. Bochenek Witold dr, sekretarz Prokuratoryi skarbu.
48. Bocheński Antoni, urzędnik Tow. Wzajemnych Ubezpiecz
49. Bogdanowicz Henryk, fabrykant we Lwowie.
50. Bogucka Marya, właśc. dóbr w Czarnokońcach.

51. Bogusz Adam dr, adwokat.
52. Böhm Seweryn, sekretarz Tow. Przyjaciół sztuk pięknych.
53. Bojarski Kazimierz, aptekarz w Starym Sączu.
4. Bojarski Piotr, sekretarz resursu.
5. Boratyński Ludwik dr, prof. gimn.
6. Borowski Skarbek Ludwik w Nowosiółkach.
7. Bossowski Aleksander dr, prof. Uniw. Jagiell.
8. Bostel Ferdynand, dyr. gimn. II. we Lwowie.
9. Brandys Jan, właściciel dóbr Wielkie Drogi.
0. Braun Włodzimierz, nadleśniczy w Tenczynku.
1. Brochocka Bronisława, właśc. dóbr w Zagajewicach.
2. Broekere Michalina w Pleszewie W. Ks. Poznańskie.
3. Bromberg Józef dr, komisarz kolei państw.
4. Browicz Tadeusz dr, prof. Uniw. Jagiell.
5. Bruner Ludwik dr, docent Uniw. Jagiell.
6. Brzezińska Dunin Ewelina.
7. Brzeziński Józef dr, prof. Uniw. Jagiell.
8. Buczkowski Adolf, radca magistratu.
9. Bujak Franciszek dr, adjunkt Archiwum krajowego, docent Uniw. Jagiell.
0. Bujak Franciszek dr, radca sądowy i miejski.
1. Bujwid Odo dr, prof. Uniw. Jagiell., radca miejski.
2. Bunsch Alojzy, prof. wyższej szkoły przemysłowej.
3. Bursa Stanisław, urzędnik Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń.
4. Buzdygan Mikołaj dr, lekarz.
5. Bystrzonowski Kazimierz dr, kandydat notaryalny.
6. Callier Oskar, prof.
7. Caputa Józef, ks., dr, proboszcz kościoła św. Anny.
8. Cercha Stanisław, artysta-malarz.
9. Chmiel Adam, archiwaryusz Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.
0. Chmurski Anastazy, właściciel fabryki chem.
1. Chotkowski Władysław, ks., dr, prałat, prof. Uniw. Jagiell.
2. Chronowski Jaxa Eustachy.
3. Chwalibogowski Witold, dr, radca sądowy.
4. Chyliński Michał, I. wiceprezydent m. Krakowa.
. Cichomski Stanisław dr, koncepista magistratu.
. Ciechanowski Kazimierz, inżynier kolei państwowej.
7. Cieńska Tadeuszowa, właścicielka dóbr Pieniaki.
3. Czaputowicz Aleks., nadkomisarz maszynowy kolei państw.

89. Czarnecki Włodzimierz, kupiec i radca miejski we Lwowie.
90. Czecz de Lindenwald Karol, poseł na sejm, w Bierzanowie.
91. Czermak Wiktor dr, prof. Uniw. Jagiell.
92. Czerny Leon, nadinżynier kolei państwowej.
93. Czynciel Leonard, inżynier we Lwowie. †
94. Czyszczan Kazimierz dr, radca sądu kraj.
95. Dembiński Bronisław dr, prof. Uniw. we Lwowie.
96. Demetrykiewicz Włodz. dr, docent Uniw. Jagiell.
97. Demianowski Stanisław, urzędnik magistratu.
98. Długopolski Edmund dr, naucz. gimnazyalny w Tarnowie.
99. Doboszyński Adam dr, adwokat, radca miejski.
100. Dobrowolski Nałęcz Marceli dr.
101. Dobrowolski Stanisław dr, docent Uniw. Jagiell.
102. Dobruchowski Maryan.
103. Dobrzański Zygmunt, architekt we Lwowie.
104. Doleżan Wiktor, prof. seminaryum naucz. w Tarnowie.
105. Domański Stanisław dr, prof. Uniw. Jagiell.
106. Droba Stanisław dr, docent Uniw. Jagiell.
107. Drukarnia „Czasu".
108. Duda Franciszek, słuchacz filozofii.
109. Dudziński Jan dr, w Nowym Sączu.
110. Dunajewski Julian, Excell., b. minister.
111. Dura Józef dr, lekarz w Krzeszowicach.
112. Dutkiewicz Marceli, kupiec.
113. Dydyński Maryan, właściciel dóbr, konserwator zabytków, w Raciborsku.
114. Dyrekcya gimnazyum św. Jacka.
115. Dziama Leszek, profesor szkoły rolniczej w Czernichowie.
116. Dzieduszycka Alfonsyna hr. we Lwowie.
117. Dziubczyński Franciszek dr, adwokat w Gorlicach.
118. Ekielski Józef, radca Wydziału krajowego we Lwowie.
119. Ekielski Władysław, architekt, prof. wyż. szkoły przem.
120. Ergetowski Franciszek, nauczyciel sem. nauczycielskiego w Starym Sączu.
121. Estreicher Karol dr.
122. Estreicher Stanisław dr, prof. Uniw. Jagiell.
123. Estreicher Tadeusz dr, prof. Uniw. we Fryburgu szwajc.
124. Ettinger Paweł w Moskwie.
125. Fałat Julian, dyr. Akademii sztuk pięknych.
126. Federowicz Ambroży ks., przeor OO. Paulinów na Skałce.

127. Federowicz Jan Kanty, kupiec, radca miejski, poseł na Sejm.
128. Federowicz Władysław dr, sędzia.
129. Federowiczowa z Fischerów Zofia.
130. Fedorowicz Adam dr, radca Dworu i delegat namiestnika.
131. Fertig Zygmunt, starszy weterynarz miejski.
132. Fierich Ksawery dr, prof. Uniw. Jagiell., radca miejski.
133. Fijałek Jan, ks., dr, prof. Uniw. lwowskiego.
134. Filewicz Antoni, em. inspektor kolei państw.
135. Finkel Ludwik dr, prof. Uniw. lwowskiego.
136. Fischer Jan, kupiec i właściciel realności.
137. Fischer Jan Władysław, kupiec, podstarszy Kongregacy kupieckiej.
138. Flatau Michał Stanisław dr, radca Rządu, dyrektor policyi.
139. Foremny Paweł, rewident kolei państw.
140. Friedberg Gwido dr, adwokat w Wieliczce.
141. Friedlein Józef, b. prezydent m. Krakowa.
142. Garfeinowa Malwina.
143. Gawroński Feliks ks., prałat.
144. Gąsiorowski Andrzej, prof. gimn.
145. Geisler Eugeniusz dr, adjunkt sąd.
146. Georgeon Ludwik, magister farmacyi.
147. Geppert Józefa.
148. Giełgud Adam.
149. Giżycki J. M., profesor gimnazyalny.
150. Głażewski Adam dr, w Chmielowej.
151. Głowacki Jan Robert.
152. Głowacki Wacław., właśc. realności, jubiler.
153. Gojny August, w Biertultowej, Śląsk górny.
154. Gołyńska Prawdzic Helena Cypryanowa, właśc. dóbr.
155. Gorayska Marya, właśc. dóbr w Moderówce.
156. Górecki Józef, właściciel fabryki wyrobów żelaznych.
157. Górska Stefania.
158. Górski Konstanty M., dr.
159. Goyski Maryan dr.
160. Grabowski Eugeniusz, prof. wyższej Szkoły przemysłowej
161. Grabowski Henryk, nadkomisarz budowy kolei państw. †
162. Grabowski Julian, architekt-budowniczy.
163. Grabowski Lucyan dr.
164. Grodyński Józef, notaryusz w Niepołomicach.
165. Grodyński Władysław, dyrektor magistratu.

166. Groele Adam, wicesekretarz magistratu.
167. Gross Adolf dr, radca miejski.
168. Gruszecka Józefa.
169. Gubarzewski Władysław, radca sądu kraj. wyższego.
170. Gubrynowicz Bronisław dr, docent Uniw. we Lwowie.
171. Gumowski Maryan, adjunkt Muzeum Narodowego.
172. Guńkiewicz Bronisław dr, adwokat, radca miejski.
173. Haller Cezar, właściciel dóbr i obywatel m. Krakowa.
174. Hampel Józef, em. inspektor kolei państwowej.
175. Hand Rudolf, inżynier.
176. Hausner Witold, prezydent sądu krajowego wyższego.
177. Hegenberger Walerya, obywatelka.
178. Hendel Zygmunt, architekt, dyr. Szkoły przem. we Lwowie.
179. Henoch Józef dr w Krzeszowicach.
180. Hercok Marya, obywatelka m. Krakowa.
181. Herman Adolf, rewident kolei państwowej.
182. Hlavka Józef Excel., prezes Akad. umiejętności w Pradze.
183. Hoesick Ferdynand, literat.
184. Hoffmann Henryk, urzędnik Kasy Oszczędności.
185. Hoffmann Teodor, architekt.
186. Hojny Józef, koncepista kolei państwowej.
187. Hopcas Józef, współpracownik „Czasu".
188. Horain Paweł dr, sekretarz sądu.
189. Horoszkiewicz Józef, radca dworu i dyr. kolei państwowej.
190. Iskrzycki Tadeusz dr, adwokat krajowy.
191. Jacimirskij Aleksander dr, docent Uniw. w Petersburgu.
192. Jahoda Robert, introligator.
193. Jakowski Maryan dr.
194. Jakubowski Jan dr, adwokat.
195. Jakubowski Maciej Leon dr, prof. Uniw. Jagiell.
196. Jankowski Stanisław dr.
197. Janocha Floryan ks., gwardyan OO. Kapucynów.
198. Jarecki Władysław.
199. Jawornicki Józef, kupiec, radca miejski.
200. Jaworski Zygmunt dr, właśc. dóbr w Kossowej.
201. Jordan Henryk dr, prof. Uniw. Jagiell., radcą miejski.
202. Judkiewicz Jakób, obywatel i przedsięb., radca miejski.
203. Kaczmarczyk Jan, urzędnik pocztowy we Lwowie.
204. Kaczmarczyk Kazimierz, asystent Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.

205. Kaden Gustaw dr, adwokat.
206. Kader Bronisław dr, prof. Uniw. Jagiell.
207. Kajzy Adam, urzędnik magistratu.
208. Kalina Antoni dr, prof. Uniw. we Lwowie. †
209. Kalkstein Ferdynand w Siedliszowicach.
210. Kamocki Stanisław, artysta malarz.
211. Kaniewski Julian, aptekarz.
212. Kanonicy Lateraneńscy przy kościele Bożego Ciała.
213. Karłowska Karolina w Łówkowicach.
214. Katyński Zdzisław, radca sądu krajowego.
215. Kawski Bronisław, radca sądowy.
216. Kepler Zygmunt dr, adwokat w Chrzanowie.
217. Kernówna Zofia.
218. Kętrzyński Stanisław dr, dyrektor biblioteki ordynacyi hr. Krasińskich w Warszawie.
219. Kieszkowski Jerzy dr, sekretarz ministeryalny w Wiedniu.
220. Kicińska Urszula.
221. Kirchmayer Adam w Dębnikach.
222. Kirchmayer Jan Kanty.
223. Kitschner Józef, kom. maszyn. kolei państw.
224. Klecki Leon.
225. Kleczyński Bogusław.
226. Klemensiewicz Edmund, notaryusz, radca miejski.
227. Klima Teofil, naucz. gimn. w Wadowicach.
228. Knapiński Władysław, ks., dr, prof. Uniw. Jagiell.
229. Koczorowski Stanisław.
230. Kolischer Karol dr.
231. Koło artystyczno-literackie w Krakowie.
232. Komorowski Stanisław dr, sekretarz sądu w Rzeszowie.
233. Konopka Adam w Modlnicy.
234. Kopczyński Władysław, rewid. kolei państwowej.
235. Kopera Feliks dr, docent Uniw. Jagiell., dyrektor Muzeum Narodowego.
236. Korzeniowski Józef dr, kustosz Biblioteki Jagiell.
237. Korzeniowski Zygmunt w Warszawie.
238. Kosch Teodor dr, adwokat.
239. Kosiński Kajetan, prof. szkoły realnej.
240. Kosmowska Irena w Warszawie.
241. Kossecka w Zakopanem.
242. Kostanecki Kazimierz dr, prof. Uniw. Jagiell.

243. Kowalikowski Wład., sekretatz Namiestnictwa w Bochni.
244. Kowalski Zygmunt, dyr. Kasy Oszczędności m. Krakowa.
245. Koy Michał dr, adwokat, radca miejski.
246. Koziański Antoni.
247. Kozłowski Edward, prof. gimn. w Podgórzu.
248. Kozłowski Piotr, budowniczy.
249. Kraszewski Bogusław, właściciel dóbr w Dołhem gub. grodzieńska.
250. Kraszewski Krzysztof, właściciel dóbr w Romanowie.
251. Kremer Zygmunt, inspektor przemysłowy.
252. Krentz Feliks dr, prof. Uniw. Jagiell.
253. Kriegerowa Amalia, właśc. zakładu fotograficznego.
254. Kruszewska Anna, właśc. dóbr Chorobrów.
255. Krywult Waleryan, prof. szkoły realnej.
256. Krzymuski Edmund dr, prof. Uniw. Jagiell.
257. Krzyżanowski Adam dr, członek komitetu Tow. rolniczego.
258. Krzyżanowski Jan, rewident wydz. rach. Magistratu.
259. Krzyżanowski Kazimierz.
260. Krzyżanowski Stanisław, architekt.
261. Krzyżanowski Stanisław dr, prof. Uniw. Jagiell., dyrektor Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.
262. Kubalski Edward, wicesekretarz Magistratu.
263. Kulawski Wincenty, radca sądu.
264. Kulczyński Leon dr, radca szkolny, dyrektor gimnazyum św. Anny, docent Uniw. Jagiell.
265. Kulesza Józef, rzeźbiarz.
266. Kulikowska Marcelina.
267. Kuliński Zygmunt, sekretarz sądu.
268. Kurkiewicz Leon, inżynier.
269. Kurnikowski Teofil, nadkomisarz maszyn. kolei państw.
270. Kursa wyższe dla kobiet im. Baranieckiego.
271. Kutrzeba Stanisław dr, adjunkt Archiwum krajowego, docent Uniw. Jagiell.
272. Kwapniewski Jan, emer. inżynier kolejowy.
273. Kwiatkowski Jan, radca cesarski.
274. Kwiatkowski Stanisław Benedykt dr, lekarz.
275. Kwietniewski Jan w Warszawie.
276. Lampecki Władysław we Lwowie.
277. Latinik Franciszek, kapitan 13 p. p.
278. Laskowski Kaz., radca Dworu, poseł na Sejm w Bażanówce

279. Laszczka Konstanty, prof. Akad. sztuk pięknych.
280. Lazar Ludwik, kupiec.
281. Lazarowicz Jan, zarządca górn. w Kałuszu.
282. Lechner Franciszek, nadrewident kolei państw.
283. Leo Juliusz dr, prof. Uniw. Jagiell., prezydent m. Krakowa, poseł na Sejm.
284. Lepszy Leonard, naczelnik Urzędu probierczego, radca górn.
285. Lewicki Wiktor Mar., magister farmacyi we Lwowie.
286. Lewkowicz Ksawery dr, docent Uniw. Jagiell.
287. Liebling Ferdynand, asystent wyższej szkoły przemysłowej, architekt.
288. Lindquist Ludwika.
289. Lipowski Konstanty br., dr, notaryusz w Krzeszowicach.
290. Liszniewski Karol dr, urzędnik namiestnictwa w Wiedniu.
291. Liwery Korff Tadeusz dr, sekretarz prokuratoryi skarbu we Lwowie.
292. Löbenstein Bertold, nadkomisarz budowy kolei państwowej.
293. Löwenburg Zygmunt, rewid. kolei państw.
294. Loewenfeld Bruno, właśc. dóbr Chrzanowa.
295. Lubomirski Jan Tadeusz ks. w Warszawie.
296. Luks Zygmunt, architekt.
297. Łążyński Stanisław, właśc. dóbr w Załuczu.
298. Łepkowski Karol dr, adwokat, radca miejski.
299. Łepkowski Wincenty dr, prof. Uniw. Jagiell.
300. Łobaczewski Adam dr.
301. Łobczowski Józef ks., proboszcz w Rudawie.
302. Łopaciński Hieronim, prof. gimn. w Lublinie. †
303. Łoś Jan dr, prof. Uniw. Jagiell.
304. Łoziński Władysław, członek Izby Panów, właściciel dóbr, we Lwowie.
305. Łukasiewicz Włodzimierz dr, prof. Uniw. we Lwowie.
306. Łuszczkiewicz Józef dr, inspektor szpitali we Lwowie.
307. Maciejowska Marya.
308. Madeyski Antoni, artysta-rzeźb. w Rzymie.
309. Magdówna Marya, naucz. we Lwowie.
310. Malkiewicz Antoni dr.
311. Małecki Jan, kom. insp. leśnej w Nowym Sączu.
312. Małkowski Konstanty.
313. Marciszewski Józef, nadinżynier kolei państwowej.
314. Markiewicz Władysław dr, adwokat.

315. Markowicz Michał, sekretarz Kasy Oszczędności m. Krako
316. Markus Karol, radca miejski.
317. Marowski Kazimierz dr, adwokat.
318. Maryański Aleksander ks., w Gnieźnie.
319. Matusiński Jacek, budowniczy.
320. Maurizio Jan, kupiec.
321. Mayerberg Marya.
322. Mączeński Zdzisław, architekt w Warszawie.
323. Mączyński Maciej dr.
324. Mehoffer Józef, prof. Akad. sztuk pięknych.
325. Meixnerowa Stanisława.
326. Meleniewska Matylda.
327. Mendelsburg Leon dr.
328. Meyerowa Stefania w Warszawie.
329. Michałowski Józef hr.
330. Midowicz Ludwik Julian.
331. Mieczkowska Zygmuntowa w Piecewie, Prusy zachodni
332. Mieroszowski Józef dr, adjunkt sądowy.
333. Mieroszowski Krzysztof hr.
334. Miklaszewski Juliusz, prof. gimnazyalny.
335. Mikucki Bogusław w Krzeszowicach.
336. Mikucki Fr. Ksawery.
337. Mikulski Józef.
338. Miłaszewski Erazm.
339. Miłkowski Edward, wł. dóbr. w Gorlicach.
340. Miodoński Adam dr, prof. Uniw. Jag.
341. Miszke Ludwika w Drohobyczu.
342. Miszke Sylwery, em. starszy radca górniczy w Kętach.
343. Momidłowski Stefan ks. dr, prof. w Przemyślu.
344. Moraczewski Stanisław wł. dóbr we Lwowie.
345. Morawski Kazimierz dr, prof. i rektor Uniw. Jag.
346. Morelowski Jul., członek Trybunału apelacyjnego w Wied
347. Morstin Tadeusz hr., Strzelewo W. Ks. Poznańskie.
348. Moskwa Franciszek, urzędnik kolei państw.
349. Moskwa Henryk, rewident kolei państ.
350. Mostowski Edward hr.
351. Muczkowski Józef dr, radca sądu i miasta Krakowa.
352. Müller Eugeniusz, słuchacz filozofii.
353. Murdzieński Franciszek dr.
354. Muzeum Narodowe.

355. Muzeum techniczno-przemysłowe miejsk.
356. Mycielski Edward hr. w Górze.
357. Mycielski Jerzy hr. dr, prof. Uniw. Jagiell.
358. Mycielski Ludwik hr., Gałowo W. Ks. Poznańskie.
359. Namysłowski Franciszek ks.
360. Nartowski Mieczysław dr.
361. Natanson Stefan, inżynier.
362. Natanson Władysław dr, prof. Uniw. Jagiell.
363. Niedziałkowski Rawicz Janusz, architekt. †
364. Niedzielski Larysz Stanisław dr, właśc. dóbr Śledziejowice.
365. Nitsch Kazimierz dr, profesor gimn.
366. Noskowski Witold, współpracownik „Czasu".
367. Nowak Anatol ks., biskup, sufragan krak.
368. Nowak Julian dr, prof. Uniw. Jagiell.. radca miejski.
369. Nowicki Franciszek, słuchacz medycyny.
370. Nowicki Jan dr, sekretarz prezyd. m. Krakowa.
371. Nowomiejski Maryan.
372. Nowotny Franciszek dr.
373. Oborski Antoni, właściciel dóbr.
374. Odrzywolski Sławomir, prof., architekt.
375. Olszewicz Wacław.
376. Onyszkiewicz Józef, kasyer miejski.
377. Oskragiełło-Moes Konstanty.
378. Oświecimska Kazimiera.
379. Pachoński Antoni, naucz. gimn.
380. Pagaczewski Julian, kustosz Muzeum Narodowego.
381. Pająk Jan, asystent kolei państw.
382. Pakies Józef, architekt.
383. Papeć Edward ks., wikaryusz przy kościele św. Mikołaja.
384. Papée Maksymilian, starszy weterynarz miejski.
385. Pardyak Stanisław, prof. gimn.
386. Pareńska Eliza.
387. Parvi Zenon.
388. Paszkowski Franciszek dr, dyrektor Tow. Ubezpieczeń.
389. Pawlicki Stefan ks. dr, prof. Uniw. Jag.
390. Pawlik Stefan, prof wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.
391. Pawlikowska Idalia.
392. Pawłowski Witołd, radca sądu krajowego w Nowym Sączu.
393. Pieniążek Przemysław dr, prof. Uniw. Jag.
394. Pieńkowski Adam ks. w Lublinie.

395. Pietraszkiewicz Stanisław dr. w Warszawie.
396. Piltz Zofia, żona prof. Uniw.
397. Piotrowski Ginwiłł Edmund dr, dyrektor angielskiego Tow ubezpieczeń w Wiedniu.
398. Piotrowski Kazimierz, budowniczy w Krzeszowicach.
399. Piotrowski Witołd, em. II. wiceprezydent m. Krakowa.
400. Plater-Broel Wiktor hr. w Dąbrowicy.
401. Pochwalski Kazimierz prof. w Wiedniu.
402· Podhorski Maryan w Rzymie.
403. Podobiński Stanisław, sekretarz magistratu.
404. Pokutyński Józef, prof. Szkoły przem.
405. Pollerowa Wanda obywatelka.
406. Polman Stanisław, adjunkt kojei państ.
407. Popiel Antoni.
408. Popielowa Zofia.
409. Porzycki Roman, inżynier w Tułukowie.
410. Potkański Karol dr, prof. Uniw. Jag.
411. Potocka Adamowa hr.
412. Potocka Krystyna hr.
413. Potocka Marya hr. w Piątkowie, Zachodnie Prusy.
414. Potocki Andrzej hr., Excel., namiest. Galicyi.
415. Powichrowski Włodzimierz adwokat w Warszawie.
416. Praschill Julian dr, komisarz kolei państ.
417. Prokesch Władysław, literat.
418. Pruszyński Zenon.
419. Przeworski Jan dr.
420. Przybylski Wacław, komisarz kolei państ.
421. Przybysławski Kazim., właś. dóbr w Uniżu.
422. Przyłęcki Apolinary, właś. dóbr w Wolicy.
423. Ptaśnik Jan dr, prof. szkoły realnej.
424. Ptaszycki Stanisław, prof. Uniw. w Petersburgu.
425. Pusłowski Emanuel hr.
426. Puszet Ludwik br. dr, w Paryżu.
427. Puszet de Puget M. w Fryburgu.
428. Puszet de Puget Stanisław br., ks., dr.
429. Pytlarski Bronisław.
430. Rabczański Władysław, adjunkt kolei w Zagórzanach.
431. Rachlewicz Witołd, komisarz maszynowy kolei państw.
432. Racławicki Michał dr, urzędnik magistratu.
433. Raczyński August, bankier.

434. Raczyński Edward hr., właściciel dóbr.
435. Raczyński Jan dr, prof. we Lwowie.
436. Rapaport Ludwik, inżynier.
437. Redyk Leon, aptekarz.
438. Regiec Jan, dr.
439. Reicher Maksymilian dr, w Katowicach.
440. Reiss Władysław dr, prof. Uniw. Jag.
441. Reklewski Stanisław, nadkomisarz budowy kolei państw.
442. Repetowski Piotr, introligator.
443. Resursa urzędnicza w Krakowie.
444. Rey Mikołaj hr. w Przyborowie.
445. ŚŚ. Rodzina Maryi we Lwowie.
446. Róg Kazimierz Anastazy, dyrektor polskiego Tow. nakładowego we Lwowie.
447. Rogalski Stanisław dr, koncepista kolei państwowej w Wiedniu.
448. Roguski Tadeusz, kom. skarbu w Wadowicach.
449. Rolle Karol, dyrektor szkoły ceramicznej w Podgórzu.
450. Romowicz Leon, notaryusz w Chrzanowie.
451. Ronka Eugeniusz, architekt w Podgórzu.
452. Rosenblatt Józef dr, prof. Uniw. Jagiel., radca miejski.
453. Rosner Feliks dr w Wadowicach.
454. Rosner Ignacy dr, radca min. w Wiedniu.
455. Rostworowski Michał hr., dr, prof. Uniw. Jag.
456. Rozmuski Tadeusz, prof. szkoły realnej w Jarosławiu.
457. Rozwadowski Jan dr, prof. Uniw. Jag.
458. Rozwadowski Jordan Kazimierz dr.
459. Rudzki Albin w Odesie.
460. Rusiecki Bolesław w Wilnie.
461. Rutkowski Maksymilian dr, doc. Uniw. Jag.
462. Rydel Adam dr.
463. Rydel Jan.
464. Rydel Lucyan dr, w Toniach.
465. Rylska Ścibor Józefa, właścicielka dóbr.
466. Rymar Leon, słuchacz filozofii.
467. Rzącowa Marya.
468. Rzymkowski Jan, insp. budownictwa miejs.
469. Sare Józef, nadradca bud., II. wiceprezydent miasta.
470. Sarna Władysław ks. w Szczebniach.
471. Sawiński Wincenty, urzędnik magistratu.

472. Schaitter Ignacy dr, lekarz.
473. Schellenberg Artur, kupiec we Lwowie.
474. Schenker Zygfryd, urzędnik domu handl. „J. Przeworski“.
475. Schleyen Adolf Włodzimierz, nadinżynier we Lwowie.
476. Schmidt Wincenty, właśc. dóbr w Krzywaczce.
477. Schwartz Józef.
478. Schwarz Albin dr, lekarz.
479. Schwarz Henryk, radca cesarski, starszy Kongregacyi kupieckiej, radca miejski.
480. Seinfeld Herman dr, adwokat.
481. Sembratowicz Józef, adjunkt kolei państw.
482. Seńkowski Michał dr, docent Uniw. Jag.
483. Sędzimir Mieczysław, dyrek. banku, radca miejski.
484. Siedlecka Marya.
485. Siedlecki Michał dr, prof. Uniw. Jagiell.
486. Siemieński Karol, właś. dóbr w Silnicy.
487. Sierakowski Adam hr, właściciel dóbr.
488. Sierosławski Stanisław, członek redakcyi „Czasu“.
489. Sikorska Julia w Warszawie.
490. Sikorski Rudolf dr, kierownik biura stat. miej.
491. Sikorski Tadeusz, dyrektor fabryki w Pięciokościołach na Węgrzech.
492. Skowroński Tadeusz, magister farmacyi we Lwowie.
493. Sławikowski Józef, koncep. kolei państwowej.
494. Słomka Konrad, nadrewident kolei państ.
495. Smolarski Kazimierz dr, adwokat.
496. Smolka Stanisław dr, prof. Uniw. Jagiell., radca dworu, w Niegoszowicach.
497. Sobczyński Jan, ks., kanonik w Kaliszu.
498. Sobolewski Cyrus Paweł, podkomorzy, kapitan artyleryi.
499. Sokołowski August dr, radca miejski.
500. Spitzer Stanisław dr., konc. kolei państwowej.
501. Stafiej Sebastyan dr, sekr. Rady pow. krak.
502. Stanisławski Jan, prof. Akad. sztuk pięk. †
503. Staniszewski Walenty dr, dyr. Kasy Oszczędności, poseł na sejm.
504. Starzewski Jan, dr.
505. Starzewski Leopold dr, konc. w Minist. kolei w Wiedniu.
506. Starzewski Maryan dr, sekretarz kolei państw.
507. Starzewski Rudolf, redaktor i wyd. „Czasu“.

508. Starzewski Tadeusz dr, notaryusz.
509. Staszczyk Adam, starszy cechu ślusarzy.
510. Stączek Stanisław, adjunkt kolei państw.
511. Stępowski Maryan dr.
512. Steinberg Józef dr, adwokat.
513. Sternbach Leon dr., prof. Uniw. Jagiell.
514. Sternschuss Adolf dr, urz. Prokur. skarbu.
515. Stolfa Emil dr, koncep. kolei państw.
516. Stolzman Stefan.
517. Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie.
518. Stow. drukarzy i litografów w Krakowie.
519. Straszewski Maurycy dr., prof. Uniw. Jagiell.
520. Strauss Edward, adjunkt kolei państ.
521. Strażyńska Marya.
522. Stryjeński Tadeusz, architekt, dyr. Muzeum techn.-przem. miejskiego.
523. Studzińska Marya.
524. Sulikowski Aleksander, radca miejski.
525. Surzycki Józef dr, lekarz.
526. Suski Wiktor, kupiec, radca miejski.
527. Sutor Augustyn ks.
528. Swolkien Władysław radca policyi.
529. Szaniorowa Marya.
530. Szarski Henryk, kupiec, radca miejski.
531. Szarski Marcin dr w Wiedniu.
532. Szatkowski Henryk, radca miejski, zastępca dyrek. Tow. Wzaj. ubezp.
533. Szawłowski Farurej Stan., właściciel dóbr w Baryszu.
534. Szczerbicka Helena we Lwowie.
535. Szembek Adam hr. w Porębie Żegota.
536. Szembek Franciszek hr., właściciel dóbr.
537. Szembekowa Zygmuntowa hr.
538. Szembekówna Anna hr.
539. Szlachtowski Stanisław dr, radca dworu, dyrektor okręgu skarbowego.
540. Szołajski Alfred dr.
541. Szteliga Marcin dr. w Gorlicach.
542. Szwarc Romuald ks., prałat, proboszcz na Zwierzyńcu.
543. Szybalski Mieczysław, radca sądu.
544. Szymańska Jadwiga.

545. Szymanowski Wacław, artysta-rzeźbiarz.
546. Ślepicki Marceli ks.
547. Śliwicki Daniel, literat.
448. Śliwiński Aleksander, naczelnik sądu w Jordanowie. †
549. Śmiałowski Eustachy, em. inżynier miejski.
550. Świderska Alina.
551. Świderski Fr. ks. dr., prof szkoły realnej.
552. Świerzyński Aleksander, zarządca drukarni „Czasu“.
553. Świerzyński Stanisław, starszy inżynier miejski.
554. Świgost Michał dr, koncep. kolei państ.
555. Tałasiewicz Stefan dr.
556. Tarchalski Józef dr w Zatorze.
557. Tarnowska Marya hr. w Świątynce.
558. Tarnowska Zofia hr. Chorzelowie.
559. Tarnowski Stanisław hr. dr, Excel.. prezes Akademii Umiejętności.
560. Tarnowski Stanisław hr. w Chorzelowie.
561. Tarnowski Stanisław hr. w Śniatynce.
562. Tarnowski Władysław hr. w Śniatynce.
563. Tarnowski Zdzisław hr. w Dzikowie.
564. Teichman Aleksander dr.
565. Teysler Michalina.
566. Tilles Samuel dr, adwokat.
567. Timoftiewicz Julian, prof. wyż. szk. przem.
568. Tokarska Joanna.
569. Tokarz Wacław dr. doc. Uniw. Jag.
570. Tołłoczko Stanisław dr. prof. Uniwersytetu we Lwowie.
571. Tomik Stanisław dr, adwokat.
572. Trňka Teodor, prof. szk. św. Scholastyki.
573. Truskolaski Ernest dr.
574. Tuch Antoni, malarz dekoracyjny.
575. Twardowski Bol. wł. księgarni w Poznaniu.
576. Twaróg Feliks dr., komisarz kolei państw.
577. Ulanowski Bolesław dr. prof. Uniw. Jag., sekretarz gen. Akademii Um.. radca miej.
578. Urbanik Ryszard dr, dyr. szpitala w Tarnobrzegu.
579. Uromski Henryk dr. lekarz.
580. Wachholz Leon dr. prof. Uniw. Jag.
581. Wachtel Zygmund dr.
582. Wagner Alojzy, adjunkt kolei państ.

583. Waligóra Jan dr, koncep. kolei państ.
584. Walkowski Jan dr, lek. w Krzeszowicach.
585. Warzeszkiewicz Władysław dr, komisarz kolei państ.
586. Warzyński Wincenty, rewident kolei państ.
587. Waśkowski Piotr, urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp.
588. Wądolny Czesław dr, ks., kanonik.
589. Wąsowicz Zygmunt dr.
590. Weichman Marya.
591. Wellisch Leopold.
592. Wentzl Ignacy.
593. Wenzl Jan, kupiec.
594. Wernikowski Wiktor dr.
595. Węckowski Stanisław dr, prof. szk. realnej we Lwowie.
596. Wędrychowski Mieczysław, urz. magist.
597. Wicherkiewicz Bol. dr, prof. Uniw. Jag.
598. Willer Maksym. dr, koncep. kolei państ.
599. Winkler Wilhelm nadkomisarz budowy kolei państ.
600. Witlaczil Leon, nadkom. budowy kolei państ.
601. Wodak Magdalena.
602. Wodzicki Stanisław hr.
603. Wodzinowski Wincenty artysta-malarz w Swoszowicach.
604. Wojciechowski Stan. ks., w Wąwelnie, w W. Ks. Poznańskiem.
605. Wolański Adam, właś. dóbr w Rudce.
606. Wolska Marya, właś. dóbr. w Marszałkowie
607. Wójcik Karol starszy cechu introligatorów.
608. Wójcikiewicz Stanisław właś. miodosytni.
609. Wróbel Ignacy dr, sekr. kolei państ.
610. Wróblewski Ignacy.
611. Wrzosek Adam dr, docent Uniw. Jag.
612. Wyczółkowski Leon, prof. Akademii sztuk pięknych.
613. Wydrychiewicz Kazimierz notaryusz w Suchej.
614. Wydział Rady powiatowej w Wieliczce.
615. Wysocki Michał.
616. Wyspiański Stanisław, artysta-malarz, radca miejski.
617. Wywiałkowski Mar., urzęd. magistratu.
618. Zaczek Franciszek, radca magistratu.
619. Zakrzewski Stanisław dr, docent Uniw. we Lwowie.
620. Zakrzewski Wincenty dr, prof Uniw. Jag.
621. Zaremba Michał.
622. Zarembina Jadwiga.

623. Zarewicz Stanisław, właś. dóbr.
624. Zawadzki Józef słuchacz praw.
625. Zawadzki Marceli dr. sekretarz magistratu.
626. Zawiejski Jan. architekt miejski.
627. Zawiłowski Ludwik, em. radca magistratu.
628. Zborowski Ignacy, Excel.
629. Zborowski Stefan hr.
630. Zborowski Włodz. zastępca dyrektora kolei państ.
631. Ziobrowski Stan. prof. gim. IV.
632. Zieleniewska Jadwiga.
633. Zieliński Tadeusz w Warszawie.
634. Zlasnowski Roman, gub. połtawska.
635. Zoll Fryderyk dr, prof. Uniw. Jagiell., członek Izby Panów.
636. Zoll Józef dr. lekarz.
637. Zubrzycki Sas Jan dr, architekt.
638. Żeleński St. Gabryel, inżynier i właściciel dóbr.
639. Żeleski Franciszek. em. wiceprezydent sądu krajowego wyższego.
637. Żuławski Karol dr, prof. Uniw. Jag.
638. Żuławski Włodzimierz.

Zestawienie:

Członków honorowych	. . . .	2
„ założycieli	. . . .	7
„ zwyczajnych	. . . .	638
	Razem . . .	647

† oznacza członków, którzy w r. 1906 zmarli.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa.

(Adres: Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16).

Nr. 5. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Kościół Bożego Ciała** (z 9 rycinami), cena 20 hal.

Nr. 6. Dr. Klemens Bąkowski, **Historya Krakowa w zarysie** (z ycinami), cena 70 hal.

Nr. 7. Walery Eljasz Radzikowski, **Konik Zwierzyniecki** (z illustracyami) (wyczerpane).

Nr. 8. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Kościół św. Katarzyny** (z 10 rycinami), cena 40 hal.

Nr. 9. Dr. Adolf Sternschuss, **Dom Jana Matejki** (z 6 rycinami), cena 1 korona.

Nr. 10. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Wieś Mogiła** (z 17 illustracyami), cena 60 hal.

Nr. 11. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Sukiennice** (z 6 tablicami), cena 40 hal.

Nr. 12. Władysław Prokesch wydał **Wspomnienia mieszczanina krakowskiego z lat 1798–1807**, cena 40 hal.

Nr. 13. Dr. A. Karbowiak, **Obiady profesorów krakowskich**, cena 60 halerzy.

Nr. 14. Dr. A. Karbowiak, **Rozproszenie żaków**, cena 40 halerzy.

Nr. 15. J. Ptaśnik, **Obrazki z życia żaków krakowskich**, cena 50 hal.

Nr. 16. Dr. Klem. Bąkowski, **Dzieje wszechnicy krakowskiej** (z ryciną), cena 70 halerzy.

Nr. 17. X. Julian Bukowski, **Kościół św. Anny** (z 2 rycinami), cena 40 halerzy.

Nr. 18. Dr. Stanisław Tomkowicz, **Tyniec** (z ryciną i planem), cena 40 halerzy.

Nr. 19. Dr. Józef Muczkowski, **Kościół św. Franciszka w Krakowie** (z 8 rycinami i planem), cena 50 halerzy.

Nr. 20. Kazimierz Sosnowski, **Poezya krakowska z czasów wolnego miasta**, cena 1 kor.

Nr. 21. Jan Ptaśnik, **Obrazki z przeszłości Krakowa**, cena 50 hal.

Nr. 22. Dr. Klemens Bąkowski, **Dawne cechy krakowskie** (z rycinami), cena 1 kor.

Nr. 23. Jan Ptaśnik, **Obrazki z przeszłości Krakowa**, serya druga, cena 50 halerzy.

Nr. 24. Dr Jan Krupski, **Szopka krakowska** (z rycinami i nutami), cena 60 halerzy.

Nr. 25. Dr Klem. Bąkowski, **Kościół św. Krzyża** (z rycinami), cena 60 hal.

Nr. 26. Stanisław Tomkowicz, **Bielany** (z rycinami), cena 60 hal.

Nr. 27. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika Krakowska 1796–1848**, część I: od r. 1796–1815, cena [illegible] hal.

Nr. 28. Stanisław Tomkowicz, **Galerya portretów biskupów krakowskich** (z rycinami), cena 1 kor.

Nr. 29. Feliks Kopera i Zygmunt Hendel, **Kościół św. Idziego w Krakowie** (z rycinami), cena 60 hal.

Nr. 30. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika Krakowska 1796–1848**, część II: od r. 1816–1831, cena 80 hal.

Nr. 31. Dr. Stanisław Estreicher, **Wiktor Kopff**, Wspomnienia z ostatnich lat Rzpltej krakowskiej, cena 70 hal.

Nr. 32. Edward Kubalski, **Z dziejów krakowskiej muzyki**, (stany Rzpltej krak.), z illustracyami, cena 70 hal.

Nr. 33. Dr St. Tomkowicz, **Raciborowice**, z illustracyami, cena 50 hal.

Nr. 34. Marceli Nałęcz Dobrowolski, **Kościół i klasztor świętej Agnieszki w Krakowie**, cena 50 halerzy.



